Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PIĄTEK 2 GRUDNIA 1949 ROKU. — Nr 331 (1255)

GRATIS

Doniosłe uchwały Rady Ministrów

Karta Górnicza

przyznaje specjalne przywileje dla górników, zatrudnionych w górnictwie węglowym

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu w dn. 30 listopada Rada Ministrów przyjęła:

1 uchwałę w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym (Kartę Górniczą).

2 uchwałę o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i planu inwestycji w latach 1950 — 1955.

Poniżej podajemy pełny tekst:

„Uchwały w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym“

oraz streszczenie

„Uchwały o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i planu inwestycji w latach 1950 — 1955.“.

I Uchwała Rady Ministrów

w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym:

Zważywszy

— doniosłe znaczenie przemysłu węglowego dla rozwoju gospodarki narodowej,

— dotychczasowe wielkie osiągnięcia górników,

— ich zasługi w podjęciu inicjatywy i rozpowszechnianiu współzawodnictwa pracy, dzięki któremu uruchomione zostały nowe i zwielokrotnione istniejące możliwości produkcyjne naszych warsztatów pracy,

— biorąc pod uwagę szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy górników pod ziemią

Rada Ministrów

na wniosek Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, uwzględniając opinię Związku Górników i Centralnej Rady Związków Zawodowych

POSTANAWIA:

jako wyraz uznania i troski Rządu Rzeczypospolitej, o stałą poprawę warunków bytu dla górników w górnictwie węglowym,

zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienie w zakresie płac, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej, emerytur i wypoczynku

Rada Ministrów uchwala co następuje:

I. w zakresie płac

1 **wypłacać robotnikom pracującym pod ziemią oraz technikom i inżynierom górnictwa węglowego**

specjalne wynagrodzenie kwartalne

w następującej wysokości ustalonej w procencie od kwartalnego zarobku podstawowego w gotówce.

a) **dla robotników zatrudnionych w przodkach węglowych, kamiennych i przy głębieniu szybu oraz dla techników i inżynierów niższego, średniego i wyższego dozoru w kopalniach: po jednym roku nieprzerwanej pracy na tej samej kopalni czynnej lub w budowie w wysokości — 10 proc.**

ponad 2 lata do 5 lat — 15 proc.

ponad 5 lat — 20 proc.

b) **dla robotników zatrudnionych poza przodkami:**

po jednym roku nieprzerwanej pracy na tej samej kopalni — 5 proc.

ponad 2 lata do 5 lat — 10 proc.

ponad 5 lat — 15 proc.

c) **dla techników i inżynierów górnictwa węglowego, zatrudnionych w administracji węglowych przedsiębiorstw górniczych, w szkołach górniczych, instytucjach górniczych i w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki**

po przepracowaniu 5 lat w przemyśle węglowym — w wysokości 15 proc.,

2 **ustalić, że:**

a) **specjalne wynagrodzenia kwartalne zwolnione są od podatków i wszelkich innych obciążeń,**

b) **pracownik, który opuści w kwartale choćby jeden dzień roboczy bez należytego usprawiedliwienia, traci w tym kwartale prawo do specjalnego wynagrodzenia kwartalnego.**

II — W zakresie praw honorowych

1 nagradzać uroczystym wręczeniem dyplomu uzyskanie stopnia rębacza i młodszego rębacza, a także kwalifikowanego robotnika w zawodzie górniczym w górnictwie węglowym;

2 **odznaczać orderami państwowymi pracowników kopalń węgla czynnych i w budowie, za nienaganną i nieprzerwaną pracę pod ziemią w sposób następujący:**

po 5 latach pracy pod ziemią — nadaniem brązowego Krzyża Zasługi,

po 7 latach pracy pod ziemią — nadaniem srebrnego Krzyża Zasługi,

po 10 latach pracy pod ziemią — nadaniem złotego Krzyża Zasługi,

po 20 latach pracy pod ziemią — nadaniem orderu Sztandar Pracy II klasy,

po 25 latach pracy pod ziemią — nadaniem orderu Sztandaru Pracy I klasy,

licząc podane wyżej lata pracy od dnia wyzwolenia.

3 upoważnić Ministra Górnictwa i Energetyki do występowania o odznaczenie orderami państwowymi długoletnich i szczególnie zasłużonych pracowników przemysłu węglowego, również i przed osiągnięciem przez nich lat pracy podanych w punkcie 2;

4 **dla utrzymania hierarchii górniczej i podkreślenia godności zawodu górniczego, ustalić następującą tabelę stopni górniczych:**

a) generalny dyrektor
gen. dyr. górniczy 1-go stopnia
„ „ „ 2-go „
„ „ „ 3-go „

b) dyrektor górniczy 1-go stopnia
„ „ 2-go „
„ „ 3-go „

c) inżynier górniczy 1-go stopnia
„ „ 2-go „
„ „ 3-go „

d) technik górniczy 1-go stopnia
„ „ 2-go „
„ „ 3-go „

e) górnik 1-go stopnia
„ 2-go „
„ 3-go „

f) aspirant górniczy 1-go stopnia
„ „ 2-go „
„ „ 3-go „

oraz ustalić i wprowadzić specjalne odznaki dla każdego z tych stopni.

5 Niezależnie od uroczystego, tradycyjnego stroju górniczego, wprowadzić **służbową odzież** górniczą, na której winny być noszone odznaki stopni służbowych. Odznaki te winny być noszone również i na uroczystym stroju górniczym.

6 wprowadzić tytuł „ZASŁUŻONY GÓRNIK POLSKI LUDOWEJ“. Tytuł ten nadawać będzie Minister Górnictwa i Energetyki najbardziej zasłużonym przodownikom pracy spośród górników i nadgórników, posiadających co najmniej pięcioletni okres pracy pod ziemią. Ustalić specjalną odznakę dla osób nagrodzonych tytułem „ZASŁUŻONEGO GÓRNIKA POLSKI LUDOWEJ“.

„Zasłużonym Górnikom Polski Ludowej“ wydawać bezpłatnie uroczysty tradycyjny strój górniczy wraz z odznaką.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Górnicy „Białego Orła"



Górnik Gwóźdź zajął drugie miejsce we współzawodnictwie w kopalni „Biały Orzeł“, ustępując w wynikach jedynie Zającowi.

Na zdjęciu — od lewej: górnicy — Ceglewski, Gwóźdź, Świątek (sztygar), i Zając.

Apel Stefana Mateli

w sprawie uczczenia 70-rocznicy

urodzin Towarzysza Stalina



Na naradzie wytwórczej w zakładach „Cegielskiego“ w Poznaniu — przodownik pracy — Stefan Matela wezwał metalowców całej Polski do uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina przez zastosowanie radzieckich metod pracy, w obróbce metali.

Koledzy - metalowcy — oświadczył Stefan Matela — wzywam was wszystkich do podwyższenia szybkości skrawania, przyswojenia sobie zdobyczy radzieckich robotników, by współpracując z naszymi technikami i inżynierami, dojść do wyników, jakie osiągnięto już w Związku Radzieckim.

Wyniki zależą tylko od nas samych, od tokarzy, frezerów, heblarzy.

Dotychczas osiągaliśmy w naszych zakładach przez używanie narzędzi z twardych stopów średnią prędkość ok. 100 m/min., a najwyżej 200 m/min. przy obróbce stali. Zobowiązuję się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina przekroczyć szybkość skrawania 300 m/min. i przez stosowanie metod tokarzy radzieckich Bortkiewicza i Bykowa osiągnąć normalną szybkość w produkcji 400 m/min. Równocześnie zobowiązuję się nauczyć wszystkich chętnych, zapoznać ich z nową metodą szybkościowego skrawania metali.

Polacy — wysiedleni z Francji

u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 grudnia br. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze wysiedlonych przez rząd francuski Polaków z Francji.

Wchodzącego do sali konferencyjnej Prezydenta R. P. przywitali uczestnicy audiencji odśpiewaniem hymnu narodowego. Prezydent R. P. w serdecznych słowach powitał rodaków z Francji na ziemi polskiej, mówiąc m. in.:

„Dziękuję wam serdecznie za wasze zachowanie w trudnych dla emigracji polskiej we Francji chwilach. Dziękuję wam za zachowanie spokoju i za pełną godności, patriotyczną postawę. Mamy już dziś w Polsce warunki, w których człowiek pracy może czuć się dobrze i nie musi szukać chleba na obcej ziemi. Jestem pewien, że w najbliższym czasie staniecie do pracy, odpowiadającej waszym kwalifikacjom i zamiłowaniom. Wierzę, że będziecie się czuli w Polsce, jak we własnym, ojczystym domu“.

W imieniu przybyłych odpowiedział Prezes Rady Narodowej Polaków we Francji — ob. S. Stec.

Drogie i bliskie jest nam imię

Generalissimusa Józefa Stalina

Polski świat pracy i młodzież przygotowują się do uczczenia 70 rocznicy urodzin Wodza obozu pokoju

WARSZAWA (PAP). — **Przygotowania do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina przybierają charakter powszechny.** Świat pracy Polski przygotowuje się do obchodu przez wzmożenie wydajności pracy oraz przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

„Uczcić rocznicę urodzin Przywódcy światowego obozu postępu i pokoju — Józefa Stalina — powiedział czołowy przodownik pracy stoczni gdańskiej Masztelarz — **możemy najlepiej przez zrealizowanie w życiu Jego wskazań. Dlatego uważam, że stałe podnoszenie wydajności pracy, a tym samym stały rozwój gospodarki naszego kraju, będzie najlepszym darem i podziękowaniem dla tego Wielkiego Człowieka za Jego oddanie się sprawie wyzwolenia mas pracujących“.**

Trymerzy i dźwigowi portu z entuzjazmem przyjęli to oświadczenie.

Pracownicy Państwowej Fabryki Maszyn Rolniczych w Lublinie **postanowili wykonać plan produkcyjny na grudzień do dnia rocznicy urodzin Józefa Stalina, przyśpieszyć remont kapitalny hali fabrycznej o 15 dni i zakończyć wszystkie prace remontowe, co pozwoli usprawnić produkcję i stworzy lepsze warunki pracy oraz podniesie jej wydajność. Robotnicy wzywają wszystkie zakłady pracy Lubelszczyzny do podejmowania analogicznych uchwał.**

Na zebraniu załogi kopalni „SOSNOWIEC“ uchwalono do końca br. przekroczyć roczny plan produkcji o 18,8 proc. Czołowy przodownik kopalni Stanisław Łudzeń, zobowiązał się wykonać swą normę produkcyjną w grudniu w 300 proc.

Napływają setki meldunków z zebrań młodzieży pracującej i uczącej się, na których, omawiając sposoby uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, młodzież w serdecznych słowach wyraża swe uczucia przywiązania do Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata.

„**Drogie i bliskie jest nam imię Józefa Stalina** — piszą ZMP-owcy z Żywca — **imię budowniczego pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela Polski i wychowawcy całej postępowej młodzieży“.**

Członkowie ZMP w Chełmku stwierdzają w swojej rezolucji: „**Na przykładzie życia i walki Wodza światowego proletariatu uczyć się będziemy rewolucyjnego hartu i czujności, nieustępliwej walki z wrogiem ludu pracującego, bezgranicznego oddania wolności i szczęścia mas pracujących“.**

Studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Akademii Nauk Politycznych w Warszawie zobowiązali się zapoznać z dorobkiem ideowym Józefa Stalina, masowo brać udział w zespołach samopomocy w nauce, zacieśnić współpracę ze szkołami i załogami fabrycznymi, zwiększać udział studentów w tworzeniu Uniwersytetów niedzielnych, wzmóc walkę o postępową treść nauki, korzystać z doświadczeń leninowskiego Komsomołu.

Pierwsze tomy dzieł Lenina i Stalina

ukazały się w polskim języku

WARSZAWA (PAP). — Wyszły z druku i w najbliższych dniach ukażą się na rynku w języku polskim XIV tom dzieł Lenina, I i II tom dzieł Stalina oraz krótki życiorys Stalina. Dzieła Józefa Stalina i Lenina ukażą się w nakładzie 200 tysięcy egzemplarzy. Cena każdego tomu wynosi 150 zł. Nakład życiorysu wynosi 250 tys. egzemplarzy. Cena każdego egzemplarza 100 zł

Konsul RP w Lille

ob. Szczerbiński

porwany i skatowany przez policję Mocha

Jak już donosiliśmy wicekonsul polski w Lille, Szczerbiński (na zdjęciu), został bezprawnie aresztowany przez władze francuskie. Konsul Szczerbiński posiadacz paszportu dyplomatycznego miał prawo do nietykalności.

Mimo to, władze francuskie uwięziły go i straszliwe skatowały.

Redaktor „Gazety Polskiej“ w Paryżu, Adrian Kowalski, również aresztowany i następnie wysiedlony zeznał, że przypadkowo spotkał Szczerbińskiego. „Szczerbiński był strasznie pobity. Prawie, że mnie nie poznawał. Miał rozdartą koszulę. Zdążył tylko powiedzieć, że pobito go dwukrotnie i że inspektorzy policji obiecują mu dalsze „badania“. Wyglądał jakby dopiero wyszedł z Matthausen“.



Podłe, niecne i zbrodnicze metody władz francuskich biorących „odwet“ za aresztowanie w Polsce szpiega francuskiego Robineau wywołały głębokie oburzenie opinii publicznej w całym kraju, która ostro potępia rząd francuski odpowiedzialny za tę niesłychaną prowokację, **naruszenie prawa międzynarodowego i podeptanie godności ludzkiej.**

Doniosłe uchwały Rady Ministrów

Karta Górnicza

przyznaje specjalne przywileje dla górników, zatrudnionych w górnictwie węglowym

(Dalszy ciąg ze str. 1)

7 Niezależnie od postanowień punktu 2-go nagradzać pracowników górnictwa węglowego, którzy przepracowali nienagannie i nieprzerwanie co najmniej 25 lat w górnictwie węglowym, specjalną brązową odznaką honorową, dyplomem honorowym i pamiątkowym zegarkiem, a tych, którzy przepracowali co najmniej lat 35, dodatkowo srebrną odznaką honorową.

III — W zakresie opieki socjalnej i zdrowotnej oraz praw emerytalnych

1 Podwyższyć świadczenia kopalń węgla na pomoce naukowe dla uczęszczających do pierwszych siedmiu klas szkoły podstawowej dzieci pracowników, zatrudnionych pod ziemią, do 1.500 zł jednorazowo rocznie przy rozpoczęciu roku szkolnego.

2 Zwiększyć zasiłek wypłacany pracownikom przemysłu węglowego przez instytucje ubezpieczenia społecznego w okresie czasowej niezdolności do pracy, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem pod ziemią, począwszy od 6-go dnia niezdolności do pracy z 70 proc. na 100 proc. a zasiłek domowy z 50 proc. na 70 proc.

3 Zapewnić od dnia 1 stycznia 1951 r. pracownikom kopalni węgla pracującym pod ziemią, takie uprzywilejowanie przy wymiarze rent i pensji, aby łączne zaopatrzenie, ustalone w zależności od ilości lat pracy od ziemią i stopnia utraty zdolności do pracy, doprowadzone zostało przy maksymalnym wymiarze do 60 proc. przeciętnego zarobku.

4 Ustalić, począwszy od dnia 1 stycznia 1951 r., że pracownik zatrudniony pod ziemią uzyskuje prawo do najwyższego wymiaru renty i pensji, obliczonej według zasad pkt. 2 z chwilą osiągnięcia 55 roku życia i co najmniej 25 lat pracy pod ziemią, niezależnie od stopnia utraty zdolności zawodowej lub zarobkowej.

5 Ujednolicić ubezpieczenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy zawodowej i zarobkowej osób zatrudnionych w górnictwie węglowym.

6 Ustalić, że pracownicy górnictwa węglowego zachowują pełne prawo do należnej im renty i pensji również i wówczas, gdy nadal pracują zarobkowo.

IV — W zakresie wypoczynku

1 Zatwierdzając dotychczasowe postanowienia o urlopach dla górników, zwiększyć dla rębaczy i ładowaczy począwszy od 1 stycznia 1950 r. okres corocznego płatnego urlopu wypoczynkowego, po przepracowaniu nieprzerwanie na tej samej kopalni co najmniej jednego roku pod ziemią, do 21 dni kalendarzowych, płatnych jak dni robocze.

2 Zapewnić pracującym pod ziemią, po nienagannym i nieprzerwanym przepracowaniu 3 lat, prawo otrzymania raz na rok bezpłatnie na koszt kopalni biletu kolejowego dla pracownika i jednego członka rodziny w dowolnie obranym kierunku, tam i z powrotem.

V — Przepisy ogólne i końcowe

1 Ustalić, że okresy pracy wymagane dla uzyskania przywilejów, określonych w niniejszej uchwale, liczone będą od dnia uruchomienia zakładów pracy przemysłu węglowego po ustaniu działań wojennych w 1945 roku, jednakże uznane będą przepracowane na obszarze Państwa Polskiego również przed dniem ustania działań wojennych w 1945 r. — lata pracy w górnictwie węglowym, przy stosowaniu przywilejów, określonych w pkt. II 7 — lata pracy pod ziemią, przy stosowaniu przywilejów określonych w pkt. III 3 i 4.

2 Ustalić, że przeniesienie pracownika w drodze służbowej z jednego zakładu pracy górnictwa węglowego do innego zakładu pracy górnictwa węglowego, nie powoduje utraty ciągłości pracy, wymaganej niniejszą uchwałą.

3 Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.



Droga „planu Marshalla"

II Uchwała Rady Ministrów

O środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i planu inwestycji w latach 1950—55

Plan 6-letni stawia przed przemysłem węglowym zadanie zwiększenia wydobycia o 36 proc., przy równoczesnym wzroście wydajności o 35 proc. Są to poważne zadania, które bez znacznego wysiłku ze strony przemysłu węglowego i bez pomocy Państwa — nie mogłyby być wykonane.

Uchwała Rządu daje wytyczne rozwojowe dla przemysłu węglowego, a także określa rozmiary pomocy, która będzie okazana przemysłowi węglowemu przez Rząd.

Uchwała zobowiązuje przemysł węglowy do rozwinięcia podziemnego frontu robót górniczych. Zwiększenie czynnego frontu robót o 10—15 proc. jest niezbędnym warunkiem wykonania planu.

Uchwała rozwija szeroki program mechanizacji robót górniczych. Mechanizacja pracy przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa pracy, do ulżenia ciężkiej pracy górników, a także stworzy techniczną podstawę dla wzrostu wydajności pracy. W szczególności najcięższa praca podziemnego ładowania węgla winna być zmechanizowana w 1955 roku co najmniej w dwóch trzecich.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki do opracowania w pierwszym kwartale 1950 r. planu mechanizacji robót przygotowawczych i wydobywczych planu wprowadzenia centralnego sterowania transporterami węgla, planu automatyzacji przewozu dołowego.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki do polepszenia wentylacji kopalń, przez opracowanie i wprowadzenie w życie w 1950 r. szczegółowego planu środków technicznych, zmierzających do ulepszenia wentylacji i poprawy warunków pracy górników.

W celu znacznego skrócenia czasu budowy nowych kopalń należy zwiększyć 2—3 razy, w porównaniu z dotychczasowym, **tempo budowy nowych szybów i chodników.** Będzie to możliwe pod warunkiem **mechanizacji podstawowych prac wykonywanych przy budowie kopalń: ładowania kamienia w 80 proc., transportu dołowego w 90 proc., a także pod warunkiem zmiany organizacji pracy, użycia tymczasowej obudowy, powiększenia ładunków materiału wybuchowego itd.**

Mechanizacja wydobycia, jak również mechanizacja robót inwestycyjnych, nie byłaby możliwa, bez silnego wzrostu fabryk, maszyn górniczych.

Dlatego też stwierdzając, że obecny poziom mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót na kopalniach nie zabezpiecza niezbędnego rozwoju wydobycia, nie ułatwia i nie przynosi koniecznego wzrostu wydajności, Rada Ministrów zobowiązała Ministra Górnictwa i Energetyki do powiększenia produkcji maszyn górniczych z 80 miln. zł w cenach 1937 roku, obecnie do 280 miln. zł na koniec planu 6-letniego. **Fabryki maszyn górniczych rozwiną w planie 6-letnim budowę ładowarek powietrznych do kamienia, chwytaków powietrznych do ładowania kamienia w szybach, ładowarek węglowych, ciężkich wrębówek oraz kombajnów węglowych, łączących pracę urębu węgla pod ziemią z pracą ładowania.**

Aby zapewnić wykonanie planu uruchomienia produkcji nowych maszyn, **uchwała Rządu nakazuje zorganizowanie konstruktorskiego Instytutu Maszyn Górniczych.**

Uchwała Rządu stwierdza, że mechanizacja pracy może być przeprowadzona **tylko na bazie elektryfikacji.** Dlatego też Rząd zobowiązuje przemysł węglowy **do pełnego zelektryfikowania 52 kopalń niegazowych i stopniowej elektryfikacji także i pozostałych kopalń, w miarę otrzymywania aparatury gazoszczelnej.**

W celu zabezpieczenia dostaw aparatury elektrycznej uchwała zobowiązuje Ministra Przemysłu Ciężkiego do zorganizowania w 1950 r. **produkcji przełączników i silników w wykonaniu kopalnianym, a w 1951 roku — także gazoszczelnych.**

Jak wiadomo przemysł węglowy odczuwa braki kadr i to zarówno robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych, jak również techników i inżynierów.

Uchwała Rządu zobowiązuje Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego do zwiększenia sieci trzechletnich szkół górniczo - przemysłowych w celu uzyskania w okresie planu ponad 35 tysięcy kwalifikowanych młodych robotników, dla robót pod ziemią. Ilość absolwentów szkół górniczo - przemysłowych ma wzrosnąć w okresie Planu więcej niż trzykrotnie.

Aby zapewnić dopływ ładowaczy do przemysłu węglowego uchwała zobowiązuje Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego do powiększenia liczby absolwentów SPP z 8 tysięcy rocznie w 1950 r. do 13 tys. rocznie w 1955 r.

Okres planu 6-letniego będzie okresem intensywnej mechanizacji pracy w przemyśle węglowym. W związku z tym będzie stale spadać zapotrzebowanie na robotników niekwalifikowanych, a wzrastać zapotrzebowanie na robotników kwalifikowanych. Dlatego też został nałożony obowiązek na Ministra Górnictwa i Energetyki przekwalifikowania co najmniej 20 tys. robotników niekwalifikowanych.

Uchwała Rządu stwierdza wybitnie niezadawalający ilościowo i jakościowo stan kadr inżynieryjno-technicznych przemysłu węglowego. **Aby radykalnie poprawić istniejący stan rzeczy, uchwała zobowiązuje Ministra Oświaty do rozbudowy Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej i do zorganizowania wydziałów górniczych, górniczo-mechanicznych i górniczo - elektrotechnicznych przy Politechnikach Śląskiej i Wrocławskiej tak, aby przemysł węglowy mógł otrzymywać rocznie 500 inżynierów wszystkich specjalności.**

Dla zapewnienia stałego dopływu techników, sztygarów itd. — uchwała zobowiązuje CUSZ do wykształcenia 8.700 techników górniczych, techników - mechaników i elektromechaników, techników mierniczych oraz techników planowania i norm.

Dla zachęcenia młodzieży do wstępowania do szkół górniczych zostaną ustalone w szkołach górniczych wyższe stypendia.

W celu polepszenia komunikacji na Śląsku i ułatwienia robotnikom dojazdów do pracy, będzie wybudowanych szereg linii tramwajowych: Czeladź — Bytom, Mysłowice — Modrzejów, Sosnowiec — Niwka. Nowy węzeł tramwajowy powstanie dokoła Rybnika dla obsługi kopalń rybnickich (linie: Rybnik — Wodzisław i Rybnik — Pszów).

Uchwała daje szereg wytycznych organizacyjnych, zmierzających do uproszczenia struktury przemysłu węglowego i do polepszenia łączności pomiędzy poszczególnymi komórkami organizacyjnymi.

Niemiecka Republika Demokratyczna

Interesujący odczyt red. Kowalewskiego w Filharmonii Łódzkiej

W dniu wczorajszym w sali Filharmonii na zaproszenie Zarządu okręgu łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego, redaktor naczelny Agencji Robotniczej, tow. Jerzy Kowalewski, wygłosił odczyt na temat „Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej".

Tow. Kowalewski poddał wnikliwej analizie wszystkie momenty, które doprowadziły do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nakreślił drogę, która niemieckim siłom demokratycznym umożliwiła, dzięki rozgromieniu faszyzmu przez zwycięską Armię Radziecką i pomocy radzieckich władz okupacyjnych, dokonanie głębokich, rewolucyjnych przemian we Wschodnich Niemczech.

W radzieckiej strefie okupacyjnej w pełni zostały zrealizowane uchwały poczdamskie. Dokonana została nacjonalizacja wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i banków oraz parcelacja wielkich majątków junkierskich — ostoi niemieckiego imperializmu i nacjonalizmu. Siłą napędową tych zmian — podkreślił red. Kowalewski — **była niemiecka klasa robotnicza, która pierwsza na własnej skórze odczuła bestialstwo niemieckiego faszyzmu, zanim jeszcze dał się on we znaki innym narodom.**

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej poprzedzone było stworzeniem podstaw nowej, demokratycznej gospodarki Niemiec, rozbiciem dawnego, reakcyjnego aparatu państwowego, likwidacją rozbicia niemieckiej klasy robotniczej, dokonaną dzięki utworzeniu Socjalistycznej Partii Jedności i wreszcie pracą nad demokratycznym wychowaniem narodu niemieckiego, prowadzoną przez niemieckie siły demokratyczne z Socjalistyczną Partią Jedności na czele. **Te fakty** — mówił red. Kowalewski — **są podstawą pełnego zaufania, jakie żywić możemy do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Przypominając słowa Generalissimusa Stalina, że powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi zwrotny punkt w historii, red. Kowalewski omówił znaczenie tego faktu dla utrwalenia pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna bezwzględnie przeciwstawia się jakimkolwiek dążeniom odwetowym i uznaje **granicę na Odrze i Nysie za jedynie słuszną granicę między Polską i Niemcami.** Dlatego też naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej z uczuciem głębokiego zadowolenia.

Interesujące wywody redaktora Kowalewskiego przeplatane były jego własnymi spostrzeżeniami, dokonanymi w czasie niedawnego pobytu w Niemczech. (k)

Dwie metody postępowania

Wydalenie z Polski 9 obywateli francuskich

odbyło się w sposób, odpowiadający przyjętym zasadom humanitarnym

Oświadczenie rzecznika Min. Spraw Zagranicznych RP

WARSZAWA (PAP) — Na konferencji prasowej w dniu 1 grudnia br. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rzecznik MSZ, min. pełn. W. Grosz oświadczył, co następuje:

Jak wiadomo powszechnie, władze francuskie, w akcie bezsilnej zemsty za aresztowanie szpiega Robineau, bezprawnie aresztowały szereg obywateli i urzędników polskich we Francji, których następnie — po zmaltretowaniu przez policję francuską — bez pozwolenia im na pożegnanie z najbliższymi i zabranie najniezbędniejszych rzeczy — wysiedlono z Francji, nie informując Ambasady RP w Paryżu ani o ich aresztowaniu, ani też o miejscu, do którego obywatele polscy zostali wysiedleni.

Władze polskie, w odróżnieniu od tej niespotykanej metody, zastosowanej przez władze francuskie, zmuszone do zastosowania, aczkolwiek z niechęcią i odrazą, metody retorsji — zatrzymały pewną liczbę obywateli francuskich, których traktowały w sposób odpowiadający powszechnie przyjętym zasadom humanitarnym.

Ta różnica dwóch metod — francuskiej i polskiej — uwidoczniła się ponownie, gdy w dniu 1 grudnia 1949 roku, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie notę, w której powiedziane jest m. in.:

„W odróżnieniu od metod, zastosowanych przez władze francuskie, MSZ powiadamia ambasadę francuską, że w dniu 1 grudnia 1949 roku zostali wydaleni z Polski następujący obywatele francuscy:

1) Rateau de Mekong
2) Carbonier Francois
3) Adamczewska Iyonne
4) Auffret Guy-Pierre-Jean
5) Beaufils Pierre
6) Minguet Lilianne
7) Dhumes Marc
8) Milczyńska Zofia
9) Pennone Elda.

Trzymając się swojej linii postępowania, Rząd Polski komunikuje jednocześnie ambasadzie, że:

1. **wydaleni obywatele francuscy mieli prawo zabrania bagażu;**

2. **dla zaoszczędzenia rodzinom wydalonych niewygód, związanych z koniecznością natychmiastowego wyjazdu, opuszczą one Polskę w terminie, który umożliwi im zlikwidowanie swoich spraw;**

3. **dziewięciu wydalonych obywateli francuskich zostanie odstawionych autokarem do Marienborn, na granicy strefy brytyjskiej, tj. do miejscowości, do której zostali odstawieni wysiedleni z Francji obywatele polscy".**

Wielka karta górników

Ogłoszona dziś uchwała Rady Ministrów ustanawia szczególne przywileje dla górników, zatrudnionych w kopalniach węgla. Uchwała jest wyrazem troski Państwa, obejmującej wszystkich ludzi pracy. Szczególne uprzywilejowanie górników wynika z doniosłego znaczenia przemysłu węglowego dla Państwa i szczególnej pozycji, jaką sobie górnicy wywalczyli swą pracą.

Dzięki pracy górników węgiel stał się największym bogactwem Polski Ludowej, a górnictwo węglowe — naszym przemysłem narodowym. Mimo zniszczeń wojennych już w r. 1945 wydobyli nasi górnicy ponad 20 milionów ton węgla, a w roku następnym — z górą 47 milionów ton. W ten sposób już w pierwszym pełnym roku pokoju przekroczyliśmy wydobycie przedwojenne o 8 milionów ton. Lata następne przynoszą dalszy rozwój — **w roku ubiegłym wydobyto ponad 70 milionów ton, w roku bieżącym osiągniemy około 75 milionów ton węgla.**

Węgiel stał się fundamentem naszej odbudowy. Twierdzenie to nie jest przesadą! Jeśli w pierwszych latach powojennych mogliśmy przywozić z zagranicy niezbędną ilość żywności i surowców, maszyn i urządzeń przemysłowych — zawdzięczamy to eksportowi węgla. Węgiel i koks stanowiły w r. 1945 — 82 proc. całego naszego wywozu, w r. 1946 — 67 proc., w r. 1947 — 63 proc., w r. 1948 — 50 proc. Spadek procentu dowodzi rozwoju innych dziedzin naszej gospodarki — eksport węgla liczony w tonach rośnie bowiem w tych latach nieprzerwanie.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, uchwały poczdamskie, które przywróciły nam Ziemie Zachodnie z dużymi ośrodkami węglowymi, gospodarka planowa i wysiłek polskiego górnika sprawiły, że Polska Ludowa stała się światową potęgą węglową, stojącą na piątym miejscu pod względem produkcji, a na drugim — jeśli idzie o eksport.

Wielkie wydobycie węgla stało się bazą rozwojową całego polskiego przemysłu. Węgiel jest naszym głównym surowcem energetycznym. Daje nam energię cieplną, przetwarzaną następnie na energię mechaniczną i elektryczną. Daje ciepło i światło naszym domom. Daje surowiec dla rozbudowującego się przemysłu chemicznego. Produkcja setek artykułów chemicznych od smoły i amoniaku do barwników i leków opiera się na surowcu węglowym.

Podstawą zwycięstw naszej gospodarki węglowej był ciągły wzrost wydajności pracy w górnictwie. Wydajność ta, wyrażająca się ilością węgla wydobytego przez jednego górnika w czasie dnia jest już w naszym górnictwie wyższa, niż w jakimkolwiek kraju Europy, z wyjątkiem Związku Radzieckiego.

Osiągnięcie tak wspaniałych rezultatów jest zasługą górników. Ich przykład, ich inicjatywa, ich nowy stosunek do pracy stały się drogowskazem dla całej polskiej klasy robotniczej. Pamiętamy przecież, że to właśnie górnicy węglowi rzucili hasło współzawodnictwa pracy, że nazwiska: Pstrowskiego, Apryasa, Zielińskiego, Bugdołów, Markiewki i innych na zawsze związane są z historią tworzenia się socjalistycznych metod pracy, z historią budowy socjalistycznego przemysłu w Polsce.

Górnik wyrywa w ciężkim, codziennym trudzie z wnętrza ziemi skarby służące nam wszystkim. Jego praca jest nie tylko wyjątkowo ciężka, lecz i wyjątkowo odpowiedzialna. Uchwała rządu, przyznająca górnikom przywileje, mające poprawić warunki ich bytu, podnosząca ich płace i emerytury, rozszerzająca zakres opieki nad nimi, zapewniająca im liczne odznaki honorowe, powitana będzie z radością przez całe społeczeństwo, a zwłaszcza przez polską klasę robotniczą. Uchwała daje bowiem widomy wyraz wdzięczności, jaką Państwo Ludowe winne jest górnikom i czci, jaką otacza swych najlepszych przyjaciół i swych przodowników w walce o socjalizm.

K. W.

W rocznicę śmierci bohaterki ZSRR Zoji Kosmodemiańskiej

MOSKWA (PAP).—W tych dniach przypadła 8 rocznica bohaterskiej śmierci legendarnej partyzantki radzieckiej — Zoji Kosmodemiańskiej, odznaczonej pośmiertnie Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego.

Uczniowie moskiewskich szkół średnich uczcili świetlaną pamięć swej nieodżałowanej koleżanki masową pielgrzymką do Pietryszczewa, gdzie bohaterska dziewczyna poniosła męczeńską śmierć z rąk oprawców hitlerowskich.

Podniosłe obchody odbyły się w szkole Nr 201 w Moskwie, do której uczęszczała Zoja.

Uczymy się z doświadczeń ZSRR

Gazeta fabryczna trybuną doświadczeń stachanowskich

Jak pracuje „Martenówka" — pismo fabryki „Sierp i Młot"

Gazety fabryczne — to jeden z najważniejszych rodzajów prasy radzieckiej. Nie ma dziś w Związku Radzieckim ani jednej większej fabryki, kopalni czy budowy, która nie wydawałaby własnej drukowanej gazety.

W życiu społecznym przedsiębiorstwa gazeta fabryczna ma bardzo wielkie znaczenie: jest ona **poważnym czynnikiem w wychowywaniu zespołu fabrycznego w duchu komunistycznym, jest orężem w walce o podniesienie wydajności pracy**, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Gazeta fabryczna, ściśle związana z życiem załogi, odzwierciedlająca jej zainteresowania i dążenia, jest prawdziwą trybuną opinii publicznej.

Pragniemy tu opowiedzieć o jednej z takich gazet i jej roli w walce o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki.

Gdy Jegor Kułagin, robotnik w oddziale produkcji drutu stalowego moskiewskiej fabryki „Sierp i Młot", wykonał swój plan pięcioletni, gazeta fabryczna „Martenówka" wszczęła natychmiast akcję, zmierzającą do spopularyzowania jego metod pracy. Na prośbę redakcji Kułagin opisał szczegółowo, w jaki sposób zorganizował swą pracę. Następnie kierownik oddziału, majster i kierownik pod odziału wypowiedzieli się na temat złożonego redakcji artykułu. Po przedyskutowaniu z autorem wszystkich wysuniętych przez „recenzentów" uwag i odpowiednim przeredagowaniu, artykuł ukazał się na łamach „Martenówki".

Po kilku dniach redakcja „Martenówki" urządziła zebranie dyskusyjne załogi na temat doświadczeń stachanowca — Kułagina.

20 lat owocnej pracy

Fabryka „Sierp i Młot" jest jednym z przodujących przedsiębiorstw Moskwy i stale zajmuje pierwsze miejsce we współzawodnictwie fabryk radzieckiego przemysłu metalowego. W jej murach wyrośli świetni majstrowie, którzy częstokroć wyprzedzali w praktyce najśmielsze obliczenia technologów. **Niemała w tym zasługa „Martenówki", która wkrótce będzie obchodziła 28-lecie swego istnienia.**

Gazeta skrzętnie notuje wszystko, co się dzieje nowego i ciekawego na terenie fabryki, donosi o każdym ulepszeniu, czy pomyśle racjonalizatorskim członków załogi. **600 korespondentów — robotników fabrycznych, kolegia redakcyjne 60-oddziałowych gazetek ściennych stale informują „Martenówkę" o życiu fabryki.** Częstokroć, natychmiast po zakończeniu zmiany, robotnicy przychodzą do redakcji, by podzielić się ostatnimi nowinkami z dziedziny produkcji.

Bitwa o pierwszeństwo

Pewnego dnia „Martenówka" ukazała się bez artykułu wstępnego. Całą pierwszą stronę zajął komunikat o wielkim sukcesie brygady majstra I. Graczowa. Tytuł komunikatu brzmiał: **„Zmiana majstra Iwana Graczowa przerobiła na walcówce 501 sztab! Bierzcie przykład z przodowników pięciolatki stalinowskiej!"** W następnym numerze „Martenówki" Graczow zamieścił artykuł pt.: „W jaki sposób osiągnęliśmy nasze wyniki?"

Od tej chwili rozpoczęło się współzawodnictwo między zmianami. Zmiana majstra I. Graczowa ponownie wywalcowała 501 sztab. Zespół majstra Konstantego Graczowa wywalcował 530 sztab. Majster Wasyl Aleksiejew pobił obydwóch Graczowych — jego zmiana wywalcowała aż 560 sztab. Podobnej szybkości fabryka dotąd nie znała!

Codziennie na pierwszej stronie gazeta zamieszczała komunikaty o ich osiągnięciach. Na zakończenie zaś ukazała się cała stronica, poświęcona podsumowaniu wyników tego współzawodnictwa.

Gazeta fabryczna czuwa nad produkcją

W jednym z artykułów wstępnych „Martenówka" pisała: **„W 1949 roku — w czwartym roku powojennej pięciolatki stalinowskiej — musimy doprowadzić do tego, by załoga składała się z samych stachanowców".** W tym celu „Martenówka" wprowadziła dział pt. „Szkoła stachanowska", poświęcony informacjom o metodach pracy najwybitniejszych przodowników fabryki oraz „Kolumnę techniki", w której to rubryce inżynierowie i kierownicy produkcji udzielają porad technicznych robotnikom, brygadzistom i majstrom, dają wskazówki, jak podnieść wydajność pracy, skrócić cykl produkcyjny itp.

Od niedawna wprowadzono nowy dział: „Więcej produkcji za każdy rubel". Omawia się tu sposoby zmniejszenia liczby braków, oszczędności na materiałach pomocniczych i inne.

W dziale „Przodownicy pięciolatki stalinowskiej" znajdujemy krótkie biografie najwybitniejszych pracowników przemysłu radzieckiego.

Rola „Martenówki"

Załoga fabryki „Sierp i Młot" współzawodniczy z Magnitogorskim Kombinatem Metalurgicznym im. Stalina i fabryką „Czerwony Październik" w Stalingradzie. Na łamach „Martenówki" znajdujemy stałą rubrykę informacji o przebiegu współzawodnictwa, o sukcesach metalurgów „Magnitki" i fabryki stalingradzkiej. Gdy delegacja fabryki „Sierp i Młot" udaje się do jednego z tych zakładów, towarzyszy jej zawsze korespondent „Martenówki", który następnie szczegółowo informuje czytelników gazety o przebiegu odwiedzin.

Tak oto dzień po dniu „Martenówka" przynosi coś nowego i wartościowego. Toteż słusznie powiedział o swej gazecie fabrycznej jeden z przodujących walcowników: **„Martenówka" nie pozwala poprzestawać na wynikach już osiągniętych, ale nawołuje stale do coraz to nowych sukcesów".**

J. P. Aleksandrow

To i owo

Miłe złego początki...

Ja, przepraszam, znowu od „Spotkania nad Łabą". Film ten wprawdzie zszedł już dość dawno z naszych ekranów, ale cóż zrobić: niektóre obrazy, proszę was, w nim zawarte, ciągle się meldują naszej pamięci, „prześladują głowę"...

Ot, weźmy np. tę charakterystyczną scenkę: teren przed gmachem, w którym urzęduje generał-gubernator Mac Dermont, na chodniku i na jezdni grupy podejrzanych cywilów, ustawionych w małe oddziały — nagle gwizdek — i pod komendą przydzielonych do każdego oddziałku amerykańskich żołdaków ponure typki bębnią po trotuarze i jezdni paradny, wojskowy krok...

Przypominam sobie — a kilka razy ów film oglądałem — że zawsze po tej scence tu i ówdzie na widowni ktoś parskał śmiechem. To przecież takie zabawne: czysta pantomina — marsz śmiesznych pajaców — komiczna rozrywka dla znudzonych bezczynnością okupacyjnych oficerków amerykańskich...

Nie, to nie jest wcale takie zabawne i absolutnie nie „do śmiechu". Reż. Aleksandrow bynajmniej nie w celach humorystycznych wplótł „ów" fragment do swego filmu. Fragment ten sygnalizuje bizoński „rzemyczek", od którego amerykańscy okupanci t.zw. Zachodnich Niemiec przeszli dziś do „koniczka" w Bonn.

Owe rzekomo śmieszne oddziałki z filmu nie wyglądają teraz tak bardzo „komicznie". Rozrosły się wszak do sporych oddziałów, oddziałów już umundurowanych — t.zw. policyjnych. Ponure gęby, tak pociesznie wyglądające na filmie „w cywilu", chodzą dziś w mundurach, zastępujących poprzednio przez nich noszone uniformy „SS, SA czy SD. I pozostają pod doświadczoną komendą znanych weteranów hitleryzmu, jak gen. Stumpf czy b. szef sztabu führera, Halder.

Oglądając te zamaskowane pod płaszczykiem „służby policyjnej" kadry najemnej armii faszystowskich Niemiec Zachodnich — z całą pewnością ten i ów widz kinowy, który parskał śmiechem, widząc na filmie „miłe złego początki..." na pewno swój śmiech lekkomyślny powstrzyma. I pomyśli o tym, żeby jak najszybciej i jak najaktywniej wciągnąć się w marsz, „odliczany" nie komendą: eins, zwei, drei, lecz hasłem milionów ludzi na całym świecie: po-kój, po-kój, po-kój...

Szeregi maszerujących pod tym hasłem muszą się ciągle zwiększać, muszą wyrażać coraz silniej swoją bojową postawę wobec podżegaczy wojennych. A wówczas pajace z Bonn — dla których powstanie Niemieckiej Republiki Ludowej było nie lada ciosem — i ci, którzy pajaców tych nie tylko w Bonn, ale również we Francji, Włoszech, Anglii itd pociągają za sznurek — pozostaną na lodzie. Jak ów wilk z bajki, który w przeręblu ryby kitą próbował łowić.

E. Tam.

Kuźnia pomysłów i technicznych udoskonaleń

Pomyślne wyniki prac klubu racjonalizatorów przy PZPW Nr. 5

Już w pierwszych dniach października przy **PZPW Nr 5** powstał **klub racjonalizatorów** i od razu przystąpił do energicznej działalności. Wynikało to z żywiołowego rozwoju racjonalizacji w zakładach, było palącą potrzebą, odczuwaną przez całą niemal załogę.

— Chociaż pomysły racjonalizatorskie zdarzały się u nas często, to jednak racjonalizacja uprzednio nie cieszyła się ani taką popularnością, ani nie posiadała takich możliwości rozwoju, z jakich korzysta po zawiązaniu się klubu, — mówi jeden z racjonalizatorów, majster zgrzeblarni — **Andrysiak.**

Miesięczny dopiero dorobek pracy klubu przedstawia się już dość okazale. Aczkolwiek jeden z majstrów fabryki, kilkakrotnie wyróżniony racjonalizator, **tow. Marchwicki**, zaprzecza temu twierdzeniu.

— To wszystko nie jest jeszcze właściwą racjonalizacją. Dotychczas nie dokonaliśmy istotnie niczego poważniejszego. Większość wprowadzonych do tej pory usprawnień, to nasuwające się same przez się wyniki pracy człowieka, należycie pojmującego swe obowiązki i gdzie trzeba ulepszającego swe narzędzia pracy oraz urządzenia maszyn. Uważam, że prawdziwa racjonalizacja — to bardziej samodzielne i twórcze udoskonalenia, które dopiero teraz, w atmosferze współpracy robotnika, technika i inżyniera, możemy rozwijać i wprowadzać.

— Mylicie się tow. Marchwicki — odpowiada **frezer Di Nuzzo**, Włoch z pochodzenia. — Każdy, nawet pozornie małoznaczący pomysł, może się okazać w praktyce niezwykle korzystny, może wpłynąć na znaczne usprawnienie produkcji i poważne zwiększenie oszczędności. Zobaczycie, że właśnie z tych licznych choć drobnych pomysłów, które omawiamy na zebraniach klubu, powstaną wartościowe udoskonalenia.

Jeśli jednak mowa o osiągnięciach to trzeba przede wszystkim wymienić **uruchomienie skręcarek**, które od 1936 roku stały bezczynnie. Dopiero ostatnia narada dyrekcji technicznej z robotnikami warsztatów mechanicznych wyłoniła projekt przeróbki tych maszyn. Korzystając z pomocy oraz wskazówek technicznych członków klubu, **majster Kazimierski i ślusarz Barabas** obmyślili usprawnienie, które pozwoliło puścić w ruch skręcarki.

Innym usprawnieniem, uzyskanym także dzięki pracy klubu, jest zastosowanie odpowiednich części do pewnej maszyny, dotychczas wykazującej niewspółmiernie dużo postojów wskutek złej budowy wałków. To udoskonalenie wypłynęło podczas dyskusji nad dawniej jeszcze opracowanym pomysłem racjonalizatorskim frezera Di Nuzzo. Di Nuzzo znalazł sposób produkowania w zakładach wałków wyciągowych do ciągarek iglastych. Wałki te poprzednio musiano sprowadzać z zagranicy.

Znaczenie klubu dla rozwoju racjonalizacji uwydatniło się w pełni podczas wypadku, jaki wydarzył się ostatnio. Członek brygady remontowej **Julian Hartman**, wpadł na pomysł zupełnie nowego sposobu smarowania łożysk wałków wyciągowych przy ciągarce.

Pomysł ten jednak ma swe dobre i złe strony. Musi być dobrze przemyślany i wymaga jeszcze poprawek. Dawniej taki niedojrzały wniosek na pewno zostałby odrzucony. Teraz można go dokładnie opracować, a nawet zmienić pewne szczegóły, aby stał się **celowy i korzystny.**

Trudno wymienić wszystkie pomysły, napływające do klubu, gdyż jest ich bardzo wiele. W każdym razie obecnie już, mimo tak krótko trwałego istnienia naszego klubu, załoga odczuwa dodatnie skutki jego działalności.

B. Drzew.

Łódzka młodzież protestuje przeciw nesłychanym gwałtom policji Mocha wobec Polaków we Francji

Na ogólnym zebraniu Podst. Organizacji PZPR Wyższych Uczelni w Łodzi przyjęta została jednomyślnie rezolucja następującej treści:

„Ogólne zebranie Podstawowych Organizacji PZPR Wyższych Uczelni w Łodzi wyraża swe głębokie oburzenie i zakłada energiczny protest przeciwko niesłychanym gwałtom, stosowanym przez reakcyjny Rząd Mocha wobec Polaków, mieszkających we Francji. Potępiając bezprawne represje rządu francuskiego, będącego narzędziem imperializmu amerykańskiego, przesyłamy jednocześnie gorące, braterskie pozdrowienia francuskiej klasie robotniczej, walczącej nieustępliwie z rodzimym i obcym imperializmem pod przewodnictwem KPF. Ślemy zarazem serdeczne pozdrowienia naszym rodakom we Francji, którzy wspólnie z ludem francuskim walczyli z hitlerowskim okupantem, a dzisiaj łączą się we wspólnym froncie walki o pokój i lepsze jutro klasy robotniczej."

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dlaczego nie załatwia się tej sprawy?

Nazwiska Franciszka Wejmana i A. Fuksa znane są wszystkim tkaczom w naszych zakładach. Bowiem ci dwaj majstrowie wprowadzili doniosłe ulepszenia w naszej tkalni.

Pierwszy z nich przy automatycznych krosnach zastosował metalowe łapacze zamiast skórzanych. Ulepszenie majstra Wejmana przyniesie naszej tkalni w przybliżeniu 1.994.016 zł. oszczędności rocznie.

Pomysł drugiego racjonalizatora polega na zastąpieniu skórzanych chomątek drewnianymi. Uzyskane dzięki temu oszczędności wyniosą z górą 5 milionów złotych rocznie.

Rozpatrzenie obu ulepszeń przez Komisję Zakładową powinno było dać rękojmię, że zostaną one w pełni wykorzystane, a ich twórcy otrzymają należne im słusznie premie. Niestety, doświadczenie wykazało co innego.

Pomimo bezsprzecznie znacznych oszczędności, jakie przynosi ulepszenie ob. Wejmana, metalowe łapacze zostały wprowadzone tylko na 8 krosnach, podczas gdy na pozostałych stosuje się w dalszym ciągu drogą i mniej praktyczną skórę.

Sprawa premii również nie przedstawia się najlepiej. Owszem przyznano naszym racjonalizatorom nawet dość pokaźne sumy, gdyż ob. Wejmanowi — prawie 109.000 zł. a ob. Fuksowi około 146.000 zł. Niestety, z owych przyznanych premii racjonalizatorzy otrzymali zaledwie niewielką część. Pierwszy 35.000 zł., drugi 5.000 zł.

Kiedy otrzymają pozostałe kwoty? Tego nikt nie wie.

Zakładowa Komisja Ulepszeń kilka razy zwracała się w tej sprawie do odpowiedniego wydziału CZPWł, lecz instytucja ta uległa tymczasem reorganizacji i likwidacji, a sprawy nie załatwiła. Natomiast Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, który przejął w spadku zaległości CZPWł, pomimo wielokrotnych nalegań również sprawy nie załatwia.

Czas mija, racjonalizatorzy czekają, a wraz z upływającym czasem wzrasta też u nich rozgoryczenie.

Jak ocenić załatwienie tej sprawy przez Centralny Zarząd w świetle uchwał III Plenum KC PZPR?

Do Zakładowej Komisji Usprawnień w tych dniach wpłynęło około 15 nowych wniosków racjonalizatorskich. Oby nasza Komisja w stylu swej pracy nie wzorowała się na „górze".

Maria Majewska

korespondentka „Głosu" z PZPB N. 4

Zakończenie konkursu w przemyśle bawełnianym

Wyniki będą ogłoszone 7-go grudnia r. b.

Z dniem 30 listopada zakończył się konkurs na 15 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy informowaliśmy stale naszych Czytelników, jakie zespoły wysuwały się na czoło, jakie stosowano metody pracy i jak wśród nieznanych dotychczas robotników ujawniło się wiele talentów tkackich. W konkursie wzięło udział 259 zespołów łódzkich oraz 307 zespołów z innych miejscowości. W Łodzi współzawodniczyło 950 tkaczy, — 730 kobiet i 220 mężczyzn. W terenie 1.132 tkaczy, w tym 692 kobiety i 440 mężczyzn.

Wyniki konkursu podamy do wiadomości dopiero w dniu 7 grudnia, do tego bowiem czasu będą prowadzone dokładne obliczenia osiągnięć zespołów, biorących udział w konkursie.

A więc trochę cierpliwości i wszyscy dowiemy się, komu przypadły w udziale tytuły najlepszych zespołów w Polsce i wysokie nagrody po 150 tysięcy złotych.

Ci, którzy nie zawiodą

„Czerwone winkle" w Oranienburgu

(Dokończenie)

Niemieckich komunistów i faszystów dzieliła ta sama przepaść, która odgradzała nas, więźniów, od hitlerowców.

Konspiracja obozowa oparta była na głęboko pojętym internacjonaliźmie. Dla komunistów niemieckich wrogiem był każdy faszysta, z jakiejkolwiek by nie pochodził narodowości. Bratem zaś i towarzyszem, którego należało bronić i opiekować się nim, był każdy komunista, bez względu na narodowość i kolor skóry. Pamiętam, jak boleśnie przeżywali niemieccy komuniści pierwsze powodzenia armii hitlerowskiej na froncie wschodnim. Pamiętam, jak pewnego wieczoru przyszedł do naszego bloku, były poseł komunistyczny do Reichstagu, Ernst Schneller, który otrzymał 50 batów za upomnienie się o porcje robocze dla Żydów. Szeptem dodawał nam otuchy, że Związek Radziecki jest wielki, że armia radziecka niezadługo przejdzie do ofensywy. Wtedy właśnie padł projekt, żeby za wszelką cenę sprowadzić do obozu aparat radiowy, który by dostarczał prawdziwych wiadomości. Dotychczas bowiem tylko z gazet hitlerowskich dowiadowaliśmy się o tym, co się dzieje na świecie.

Na zebraniach, co pewien czas urządzanych nocą w łaźni, ustaliliśmy, że wykradzeniem aparatu z magazynu ma zająć się tow. Rychter (obecnie II sekretarz organizacji podstawowej w CZ TOR w Łodzi). Skierowany do pracy w magazynach, znajdujących się poza terenem obozu, tow. Rychter co wieczór przynosił w skarpetkach części aparatu. Montażem zajęli się towarzysze niemieccy, do nich też należała stała obsługa radia i przekazywanie wiadomości drogą ustną. Ze względów bezpieczeństwa nie wydawano żadnych biuletynów. Nie trzeba chyba wspominać, jak bardzo te wiadomości podnosiły nas na duchu.

Konspiracja działa

Cała sztuka polegała na tym, że mało kto wiedział o istniejącej w obozie konspiracji. Na zebraniach ścisłego grona, do którego należał także tow. Rychter, ustalono przesunięcia personalne, organizację samopomocy koleżeńskiej. Dla podniesienia ducha wśród więźniów organizowano zespoły artystyczne, urządzano różne uroczystości. Miały one dla nas ogromne znaczenie w naszym smutnym życiu. Komunista Franz Hasenjäger był organizatorem chórów młodzieżowych w bloku nr. 65. Wieczorami czytano urywki książek rewolucyjnych, przemycanych do obozu. W wolnych chwilach, lub nocami poświęcano czas na podnoszenie świadomości ideologicznej więźniów.

Mogę śmiało powiedzieć, że w obozie nie tylko podniesiono, lecz ukształtowano moją świadomość ideologiczną. Przybyłem tutaj jako młody człowiek nie posiadający skrystalizowanych przekonań politycznych. Dopiero tutaj dzięki współpracy z towarzyszami komunistami, wszystkich przebywających w obozie narodowości, dzięki rozmowom, a przede wszystkim dzięki żywemu przykładowi, jaki brałem z działalności niestrudzonych komunistów niemieckich, wyrobiłem w sobie jasny światopogląd — światopogląd marksistowsko-leninowski.

Szkolenie, jeśli tak można nazwać owe krótkie, przypadkowe rozmowy prowadzili towarzysze niemieccy. Mnie uczył tow. Ulig. Z tow. Rychterem prowadził rozmowy Engerman, który zwykł powtarzać: „Nie należy pracować tylko wszerz lecz i w głąb."

Wśród „czerwonych winkli" zdarzali się też i zdrajcy. W 1942 roku na skutek zdrady Niemca Wulle, którego aresztowano za jakieś wykroczenie przeciw reżimowi hitlerowskiemu, część komunistów niemieckich, między którymi byli Selbman i Buchman (obecnie przewodniczący organizacji lokalnej Komunistycznej Partii Niemiec w Sztutgardzie) wywieziono do kamieniołówów we Flossenburgu. Wulle w nagrodę za swą zdradę został zwolniony z obozu. Rzecz ciekawa — **dziś jest on bliskim współpracownikiem Schumachera.**

Im bardziej zbliżała się klęska hitleryzmu, tym gorzej powodziło się nam w obozie. Cierpieliśmy ogromne prześladowania. Komuniści niemieccy byli wówczas stale razem z nami. Gdy rozstrzelano 110 Polaków w bloku, w którym przebywał tow. Rychter, Hugo Dworznik zarządził 5-ciominutową ciszę. Podobnie było w innych blokach.

* * *

21.IV. 1945 r. nastąpiła ewakuacja obozu. Wśród SS-owców zapanowała już wtedy panika. Dość powiedzieć, że komendant obozu proponował Engermanowi wspólną ucieczkę do Belgii. Pod opieką komunisty, wieloletniego więźnia, chciał ukryć zagranicą swe zbrodnie. Oczywiście, Engerman nie zgodził się na to. Razem z nami, bez kęsa chleba, żywiąc się tylko trawą, pokrzywami i mchem, przeżywał okropną wędrówkę. Przeszliśmy — 200 km. w ciągu 8 dni. Dopiero w pobliżu Szwerina wyzwoliły nas wojska alianckie.

Oni nie zawiodą

Nie wielu spośród nas przeżyło ostatnie chwile zakończenia wojny, i okres ewakuacji, podczas której ginęły co dzień tysiące, ale ci towarzysze, którzy przetrwali, którzy są obecnie w Łodzi i czytają te słowa, pamiętają dobrze postawę komunistów niemieckich. Ani na chwilę w ciągu wielu lat nie zatracili oni swej postawy ideologicznej, pozostali prawymi komunistami, wierni ideom marksizmu-leninizmu.

Słuszne jest więc przypomnieć te wydarzenia i opowiedzieć o nich tym wszystkim, którzy nie byli w obozie, właśnie obecnie, gdy powstał rząd Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Bowiem w skład jego wchodzą osoby występujące w moim opowiadaniu oraz inni, którzy cierpieli w różnych obozach koncentracyjnych. Czy można zatem żywić jakiekolwiek wątpliwości co do drogi, po której kroczyć będzie i już kroczy rząd Demokratycznej Republiki Niemieckiej, po której kroczy Socjalistyczna Partia Jedności oraz Komunistyczna Partia Niemiec?

Nasi towarzysze niemieccy zahartowali się i wytrzymali twardą próbę kilkunastoletniego pobytu i nieludzkich prześladowań w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Teraz w poczuciu historycznej odpowiedzialności narodu niemieckiego za krwawe zbrodnie hitleryzmu, w zrozumieniu słuszności granicy na Odrze i Nysie, prowadzą oni Niemcy drogą pokojowej współpracy z innymi narodami.

My, byli więźniowie obozu w Oranienburgu, jesteśmy pewni naszych towarzyszy-Niemców.

Spisała H. Sam.

TRYBUNA ZMP młodych

Hołd dla Wodza mas pracujących świata

Młodzież fabryk, wsi i szkół uczci zobowiązaniami pracy

70-lecie urodzin Tow. Józefa Stalina

JÓZEF STALIN — to imię, które na całej kuli ziemskiej ma jedno znaczenie. Imię to symbolizuje POSTĘP, POKÓJ, SOCJALIZM.

Z tym imieniem na ustach osiągnęła swe zwycięstwo Armia Radziecka. To imię przyświecało górnikom, włókniarzom, metalowcom i kołchoźnikom Związku Radzieckiego, gdy podejmowali zobowiązania wykonania pięciolatek stalinowskich w 4 lata.

Imię Tow. Stalina umiłowane jest nie tylko w Związku Radzieckim. Masom pracującym, wszystkim postępowym ludziom na całym świecie Towarzysz Stalin wskazuje drogę, którą kroczyć należy do zwycięstwa socjalizmu.

Towarzysz Stalin, spadkobierca Lenina, jest **wielkim przyjacielem młodzieży.** Młodzież kocha Stalina, jest on bowiem dla niej **wzorem i przykładem nieugiętej walki oraz twórczej pracy.**

Zbliżająca się **70 rocznica urodzin Tow. Stalina** jeszcze raz potwierdzi wielkie przywiązanie nas, młodych, do Wodza międzynarodowego proletariatu i światowego obozu postępu oraz pokoju.

Na słynny już apel młodzieży Liceum Mechanicznego w Skierniewicach (woj. łódzkie) odpowiadają setki kół ZMP, hufców „SP", drużyn ZHP, odpowiada **młodzież z fabryk, wsi i szkół.**

Młodzież daje wyraz swemu zrozumieniu dla istoty tej wielkiej rocznicy podejmując zobowiązania studiowania życiorysu Tow. Stalina, historii WKP(b), której Tow. Stalin jest współtwórcą. W licznych rezolucjach młodzieży czytamy m. in.:

„My, młodzież zorganizowana w kole ZMP przy tkalni i wykończalni PZPB Nr 9, w związku ze zbliżającą się siedemdziesiątą rocznicą urodzin Tow. Józefa Stalina, zobowiązujemy się:

Podnieść w grudniu br. produkcję o 2 procent i całkowicie zlikwidować spóźnienia i nieusprawiedliwione nieobecności w dni pracy; wykonać plan zobowiązaniowy naszych zakładów w tkalni do dnia 1.12. br., a w przędzalni do dnia 20.12 br.".

Młodzież z **PZPB Nr 8** w swojej rezolucji postanawia w związku z rocznicą urodzin Tow. Stalina:

Wykonać specjalną gazetkę ścienną, poświęconą Tow. Stalinowi; zorganizować kurs dla analfabetów do dnia 1.12. 1949 roku.

W protokóle z zebrania **koła ZMP przy ZPO im. Dra Więckowskiego,** poświęconego sprawie uczczenia 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina, czytamy:

„Pragnąc uczcić ten uroczysty dzień, zobowiązujemy się poznać wielkie dzieło Tow. Stalina „Krótki Kurs Historij WKP(b)", aby nauczyć się walczyć i pracować, urzeczywistniając w naszym kraju wielką ideę budowy socjalizmu. Poznanie Historii WKP(b) umożliwi nam kroczenie po drodze do socjalizmu śladami przodującej organizacji młodzieżowej, leninowskiego Komsomołu. Będzie to skromny podarunek, jaki młodzież robotnicza, zorganizowana w kole ZMP przy naszych zakładach, złoży Tow. Stalinowi, w dniu urodzin, życząc Mu równocześnie zdrowia i długich lat życia dla dobra mas pracujących całego świata".

Uczniowie II Miejskiego Gimnazjum i Liceum w Łodzi, postanawiają:

Poznać działalność i życie Tow. Stalina; podnieść poziom nauki; zlikwidować niedostateczne wyniki w nauce; zlikwidować spóźnianie się na lekcje i nieusprawiedliwione nieobecności; nawiązać ścisły kontakt z jedną ze szkół w bohaterskim Stalingradzie, celem wymiany doświadczeń na odcinku pracy w szkole i pogłębienia przyjaźni łączącej młodzież radziecką i polską, przyjaźni scementowanej wspólnie przelaną krwią na polach bitew z barbarzyńcą hitlerowskim.

Dziesiątki napływających do Redakcji „Trybuny Młodych" podobnej treści rezolucji, są widomym świadectwem głębokiej miłości i szacunku, jakimi młodzież polska otacza przywódcę międzynarodowego proletariatu, Tow. Józefa Stalina.

Wystawa z życia ZSRR



Koło ZMP przy PZPB Nr 4 zorganizowało w swojej świetlicy wystawę, obrazującą życie w ZSRR. Na wystawie umieszczone są zdjęcia, plansze, wykresy oraz zbiór książek i czasopism radzieckich. Na naszym zdjęciu widzimy ZMP-owców z „Czwórki", oglądających z zainteresowaniem książki radzieckie.

Tworzymy nową-socjalistyczną kulturę

Wielka impreza ZMP w robotniczym Tomaszowie Maz.

Przed Festiwalem młodzieżowych zespołów świetlicowych

W dniu 1 i 2 grudnia rb. robotniczy Tomaszów Maz. będzie świadkiem wielkiej imprezy ZMP-owskiej, Festiwalu młodzieżowych zespołów świetlicowych. Na deskach R. D. K. ubiegać się będzie o palmę pierwszeństwa kilkadziesiąt najlepszych zespołów dramatycznych, chóralnych, tanecznych, inscenizacyjnych, muzycznych, kapel ludowych itp.

Festiwal stanowić ma przegląd dotychczasowej pracy naszej Organizacji Wojewódzkiej na odcinku artystycznym. Dlatego też w przededniu Festiwalu należy samokrytycznie ocenić naszą dotychczasową pracę w tej dziedzinie. Bezsprzecznie możemy się już pochlubić znacznymi osiągnięciami. Największym z nich będzie samo zorganizowanie Festiwalu, który niewątpliwie odzwierciedli entuzjastyczny stosunek młodzieży do pracy artystycznej, umiłowanie przez nią nowych wartości proletariackiej kultury, przedstawi dorobek kilkuset zespołów artystycznych, rozsianych po najdalszych nawet krańcach naszego województwa.

Ale przy tym popełniliśmy również błędy i to błędy poważne, które w przyszłości w naszej pracy organizacyjnej musimy i będziemy usuwać. Jeszcze do tej pory nie stworzono dostatecznej opieki nad zespołami artystycznymi, jeszcze do tej pory znaczna część naszych wiejskich zespołów pozostawiona jest sama sobie, nie jest kontrolowana i nie otrzymuje pomocy ani ze strony Zarządów Powiatowych, ani Zarządu Wojewódzkiego.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach do repertuaru naszych zespołów wkradło się wiele naleciałości drobnomieszczańskich, że zespoły wystawiały często utwory, obce naszej ideologii. Za mało uwagi zwracaliśmy również na tak ważny odcinek, jak PGR i spółdzielnie produkcyjne. Nie zdawaliśmy sobie w pełni sprawy z tego, że praca kulturalna naszych kół w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, to cenny współczynnik **wychowania młodego człowieka nowej wsi.**

Także położyliśmy niedostateczny nacisk na szkolenie kadr naszych instruktorów świetlicowych. Posiadamy jeszcze za mało instruktorów, prowadzących pracę bezpośrednio w terenie.

Nasz Festiwal wykaże nam te wszystkie braki i niedociągnięcia. Wyciągając z nich słuszne wnioski, będziemy ich unikać w dalszej praktyce organizacyjnej, korzystając z bogatych doświadczeń pracy Komsomołu, na odcinku kulturalno-oświatowym będziemy prowadzić walkę **o nową, socjalistyczną treść naszej kultury.**

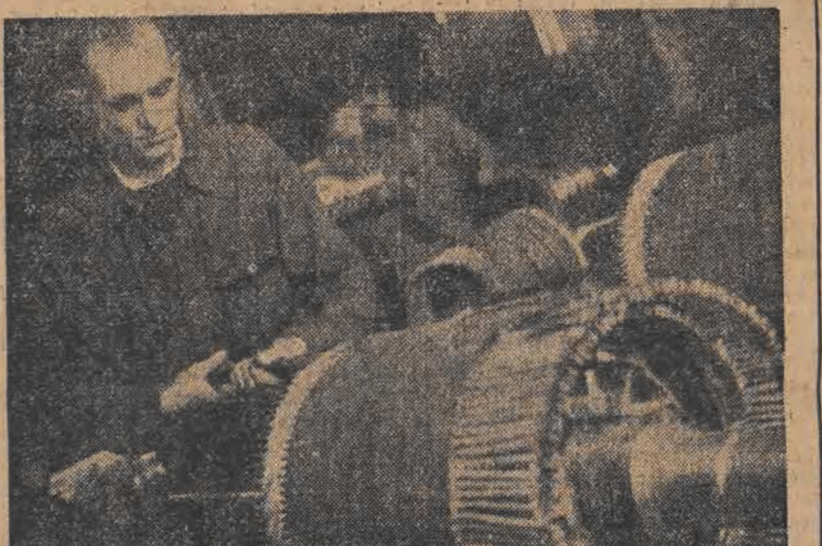
Janusz Kolczyński.

ZMP-owcy — przodownicy pracy

Kol. Żarkowski — dawny członek ZWM, obecnie aktywista koła ZMP przy zakładach M-11 w Żychlinie, to dobry towarzysz pracy. Taką opinią cieszy się wśród wszystkich robotników żychlińskich zakładów. I jest to opinia całkowicie słuszna. Kol. Żarkowski doskonale pojmuje znaczenie swej odpowiedzialnej pracy, rozumie, że pracą swą przyczynia się do wypełnienia planów przez załogę, a co za tym idzie, do dalszego wzrostu dobrobytu kraju.

Już w IV etapie Młodz. Współzawodnictwa Pracy kol. Żarkowski zostaje wyróżniony, jako jeden z pierwszych przodowników pracy.

Dziś pracuje w dalszym ciągu wydajnie, przeciętnie wyrabiając 180 proc. bazy produkcyjnej.





Drugi żychliniak, kol. Ustaborowicz, również zrozumiał, że podstawowym obowiązkiem każdego ZMP-owca jest przodowanie w pracy. Toteż, kiedy zostaje rzucone hasło współzawodnictwa, młody robotnik z nawijalni, podejmuje je jeden z pierwszych. Ofiarna praca kol. Ustaborowicza zwraca na niego uwagę dyrekcji. Kol. Ustaborowicz otrzymuje awans. Zostaje kreślarzem w Biurze Technicznym Zakładów M-11.

Awans pobudza kol. Ustaborowicza do jeszcze wydajniejszych wysiłków.

Dziś mówią o nim nie tylko, jako o cenionym pracowniku fabryki, ale również jako o wyróżniającym się uczniu żychlińskiego Liceum Elektrycznego.

Kol. Ustaborowicz oświadcza nam: „Chcę się uczyć, chcę dokładnie poznać swą pracę, aby móc jak najlepiej służyć Ojczyźnie".

J. K.

Musimy wygrać bitwę o naukę!

Co wykazały 2 i pół miesiąca pracy łódzkich szkół?

Zakończył się pierwszy okres roku szkolnego 1949-50. Rozpoczął się drugi, a zarazem ostatni w bieżącym półroczu szkolnym.

Co wykazały dotychczasowe **dwa i pół miesiąca nauki w szkołach łódzkich?**

Stwierdzić trzeba na wstępie, że poziom nauczania podniósł się znacznie.

W ciągu ubiegłych lat podczas jednego tylko okresu nigdy nie przerobiono materiału naukowego tak gruntownie i tak wiele, jak tego roku. Te pomyślne wyniki przyniosła przede wszystkim reforma programu. Hasło **podniesienia poziomu, treści i wyników nauczania,** rzucone w ubiegłym roku szkolnym przez naszą organizację, znalazło wśród młodzieży należyty, właściwy oddźwięk. Z większym, niż dotąd, zapałem zabrano się do nauki, żywiej sprawą nauki zainteresowały się wszystkie organizacje, pracujące na terenie szkoły, z kołami ZMP na czele.

W oparciu o doświadczenia z ubiegłego roku organizacja nasza w br. szkolnym przystąpiła do walki o lepsze wyniki nauczania równocześnie z rozpoczęciem nauki. W szkołach powstają liczne zespoły samopomocowe. Młodzież uczy się wspólnie, pomaga sobie, poziom nauki podnosi się i wyrównuje.

Jednak nasuwa się pytanie, czy wszystkie koła we wszystkich szkołach zajęły wobec zagadnienia nauki w pełni odpowiednie stanowisko? I tutaj trzeba stwierdzić, że mimo niewątpliwych osiągnięć, istnieją jeszcze pewne braki, wynikające bądź to z niezrozumienia, bądź też z niedocenienia wagi nauki wśród młodzieży szkolnej.

Jakże bowiem można tłumaczyć sobie fakt, że są jeszcze czasami „aktywiści", mający po kilka „dwójek"? Czy uczeń taki jest aktywistą, czy można powierzać mu odpowiedzialne funkcje, jeśli nie wywiązuje się z zasadniczego swego obowiązku, jakim jest nauka? Takich opieszalców należy zwalniać z funkcji!

Z drugiej zaś strony istnieją koła ZMP, których członkowie wprawdzie uczą się dobrze, nie mają ocen niedostatecznych, ale tutaj znów wyłania się nowy problem. Młodzież niezorganizowana danej szkoły wykazuje złe postępy w nauce. Czy koło może przejść obok tego zaniedbania do porządku dziennego? Odpowiedź jest jasna. Nas interesuje **nauka całej młodzieży,** której jesteśmy ideowym przewodnikiem. Nie wolno pozostawiać własnemu losowi tych, którzy są jeszcze poza naszymi szeregami. Musimy dbać o to, aby **z zespołów samopomocy koleżeńskiej korzystali zarówno zorganizowani, jak i niezorganizowani,** aby w naradach poświęconych omówieniu wyników nauczania uczestniczyli wszyscy uczniowie danej klasy czy szkoły. Cała młodzież musi wziąć udział w walce z „dwójami". Nie wolno nam zapominać, że naszym wkładem do budownictwa pokojowego, do umacniania siły naszego państwa jest **rzetelna, sumienna nauka.**

Sprawa nauki nie może schodzić z porządku dziennego zebrań kół i zarządów szkolnych ZMP. Trzeba jasno i otwarcie piętnować „dwójkowiczów". A równocześnie należy pomagać tym, którym ciężkie warunki utrudniają naukę, trzeba interesować się ich prywatnym życiem.

Młodzież robotnicza rzuciła hasło walki o ilość i jakość produkcji. Swą codzienną, twórczą pracą walkę tę wygrywa.

Podobnie i **młodzież szkolna w bitwie o naukę zwycięży!** A. N.

Młody krajacz Longin Czaja

wzywa kolegów ZMP-owców do współzawodnictwa

Ja, Longin Czaja, ZMP-owiec, krajacz ręczny w Wytwórni Przemysłu Gumowego Nr 5 w Łodzi, wzywam wszystkich kolegów ZMP-owców krajaczy ręcznych do współzawodniczenia ze mną. W październiku b. r. wykonałem 186 proc. normy. Doceniając i rozumiejąc znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy dla przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce i podniesienia dobrobytu mas pracujących, pragnę, aby wszyscy ZMP-owcy, zatrudnieni w Zakładach Przemysłu Gumowego w Polsce włączyli się do ruchu współzawodnictwa pracy. Nadsyłajcie, Koledzy i Koleżanki, wyniki swojej pracy do „Trybuny Młodych". Życzę wam powodzenia i czekam na odpowiedź.

LONGIN CZAJA

Wiedza dla wszystkich

Co to jest Wszechnica Radiowa?

Wsiadając do tramwaju spotykam kolegę, który nerwowo spogląda na zegarek.

— Bywaj, Włodek, jak się masz? Co tak niespokojnie obserwujesz swój zegarek?

— Spieszę się, żeby zdążyć na wykład.

— Jaki wykład, gdzie?

— Jadę do kolegi, aby tam wysłuchać wykładu Wszechnicy Radiowej, który wygłoszony będzie dziś o godz. 18,40.

— Co to jest **Wszechnica Radiowa?**

— Słuchaj uważnie, to ci opowiem. — Wszechnica Radiowa, zorganizowana w 1948 r. jako uczelnia dokształcająca, w tym roku **stanęła do dyspozycji szerokich mas społeczeństwa.** Wykłady Wszechnicy Radiowej odbywają się codziennie o godz. 18,40 i powtarzane są następnego dnia o godz. 9,15. W tydzień po wykładzie przesyłane są skrypty. Poza tym wydawane jest czasopismo pt. „Wszechnica Radiowa", zamieszczające mapy, wykresy oraz artykuły o treści wykładów i t. p. pomoce naukowe.

Słuchacze Wszechnicy Radiowej, których jest w całej Polsce kilkadziesiąt tysięcy, organizują się w kółka dyskusyjne. Każde koło dyskusyjne składa się z grupy liczącej od 5 do 15 osób. Kierownik koła dyskusyjnego organizuje koło, zapisuje słuchaczy, i składa listę słuchaczy w najbliższej Komisji Społecznej Wszechnicy Radiowej. Jeżeli jest to jedyne koło dyskusyjne w danym miejscu, kierownik zespołu dyskusyjnego przesyła listę słuchaczy do Referatu Wszechnicy Radiowej, który znajduje się w każdym mieście wojewódzkim. W Łodzi mieści się przy Al. Kościuszki Nr 40. Na terenie fabryki, wsi, szkoły może zostać zorganizowanych kilka kół dyskusyjnych. Wykłady Wszechnicy Radiowej są wygłaszane przez najlepszych naukowców polskich, w sposób przystępny i popularny, podają słuchaczom podstawowe wiadomości, umożliwiając poznanie zdobyczy współczesnej wiedzy oraz ugruntowanie sobie światopoglądu materialistycznego.

Wykłady obejmują **6 cykli:** przyrodniczy — przyroda ożywiona, martwa, podstawy ekonomii politycznej, historia Polski, nauka o Polsce współczesnej i geografia Polski oraz rozwój społeczny ludzkości.

Kto może być słuchaczem Wszechnicy Radiowej? Każdy, kto chce zdobyć i pogłębić swoje wiadomości. Wystarczy tylko słuchać pilnie wykładów, czytać skrypty i uczestniczyć w kole dyskusyjnym. Skrypty i czasopismo „Wszechnica Radiowa" można zaprenumerować: Administracja „Radio i Świat" — Warszawa, ul. Noakowskiego 20, konto I-330. Koszt skryptów 60 zł miesięcznie.

Mj-Ka

Uwaga, Uczestnicy Kursu Aktywu Szkolnego

W niedzielę, 4 grudnia b. r. odbędzie się piąty z kolei wykład na temat: „Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na wsi".

Początek punktualnie o godz. 9 rano.

Komunikat Zarządu Woj. ZMP

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi zawiadamia, że termin I Zjazdu Wojewódzkiego ZMP, który miał się odbyć w dn. 3. 12. 49 r. w Tomaszowie-Maz. został przesunięty na późniejszy okres.

Zarząd Wojewódzki ZMP
Łódź

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB .
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Życie dla nauki".

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dni zdrady". Dozwolony dla młodzieży.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Towarzysze z »Chemicznej« wzmogą czujność

dzięki realizacji uchwał III Plenum KC PZPR

W Fabryce Chemicznej odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej, poświęcone uchwałom III Plenum KC PZPR. Obszerny referat na powyższy temat wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Salski.

W wynikłej następnie dyskusji głos zabierało 29 towarzyszy. Wszyscy oni podkreślili, że uchwały III Plenum posiadają niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszej działalności oraz, że zadaniem każdego członka Partii jest wprowadzenie ich w życie.

Tow. Panfilak stwierdził, że uchwały III Plenum wskazują, jak olbrzymie obowiązki ciążą na każdym członku Partii. Należy być czujnym wszędzie i zawsze, zarówno przy warsztacie pracy, jak i w życiu prywatnym.

Tow. Hermanowa zwróciła uwagę, że towarzysze starsi i bardziej ideologicznie uświadomieni winni poprzez częste kontakty i właściwe rady dopomagać towarzyszom młodszym i mniej doświadczonym.

Tow. Nowak apelował o pilne uczęszczanie na kurs szkoleniowy, utworzony na terenie Fabryki Chemicznej. Szkolenie ideologiczne posiada olbrzymie znaczenie w pracy Parti i jest gwarancją zrozumienia linii marksistowsko-leninowskiej.

Tow. Rudnicki mówił o zakusach imperialistów i ich usiłowaniach penetracji w nasze życie.

Tow. Jakubek zwrócił uwagę na to, że rzeczowa krytyka i samokrytyka mogłyby wpłynąć na znaczne podniesienie ideologiczne członków podstawowej organizacji partyjnej.

Tow. Lebrecht mówił o konieczności ciągłego podnoszenia świadomości ideologicznej wszystkich towarzyszy nie tylko przez szkolenie się na kursach, lecz także przez samokształcenie, zdobywanie wiedzy drogą czytania książek i prasy, studiowanie życiorysów zasłużonych towarzyszy i td.

Każdy winien dokładnie poznać Historię WKP(b). Zdobycie wiedzy marksistowskiej jest nieodzowne dla zastosowania jej w życiu, a przede wszystkim w pracy.

Inni towarzysze zwracali uwagę na to, że w fabryce zbyt wiele jeszcze zużywa się pary, wody i energii elektrycznej. Należy usprawniać pracę, zapobiegać awariom i postojom.

Dyskusję podsumował tow. Salski. Zebranie zakończone zostało po 5-godzinnych obradach. F. S.

Tkacze z PZPW Nr 41

pomagają PZPW Nr 35

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 41, mające swe oddziały w Pabianicach przy ul. Polnej oraz wykończalnię w dawnej „Dobrzynce" i tkalnię w Zduńskiej Woli i Grzeszynie, wykonały plan roczny na 12 dni przed terminem, przyjętym w zobowiązaniu.

Plan za listopad wykonano na dzień 27. 11. (w tym 80 procent primy). Osiągnięcia załogi PZPW Nr 41 pozwoliły udzielić pomocy w wykonaniu planu innym zakładom przemysłu wełnianego.

Przyjęto z innych zakładów znaczną partię tkanin do wykończenia i wycerowania.

Ostatnio załoga PZPW Nr 41 na prośbę załogi PZPW Nr 35 w Łodzi, wysłała 80 tkaczy, aby pomogli zakładowi Nr 35 w wykonaniu planu. Tkacze PZPW Nr 41 z Pabianic i Zduńskiej Woli przepracowali 8 godzin na krosnach w PZPW Nr 35.

Na jednym z ostatnich zebrań w PZPW Nr 41 podjęto zobowiązanie uczczenia pierwszej rocznicy powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wykonaniem do końca grudnia bieżącego roku 250.000 mtr. tkanin.

Mimo poważnych osiągnięć, jakimi załoga PZPW Nr 41 może się poszczycić, nie brak i niedociągnięć. Należało by zająć się troskliwiej likwidacja błędów w pralni i farbiarni. Jas.

Stypendia dla młodzieży

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Pabianicach, komunikuje, że ma możność uzyskania pewnej ilości stypendiów dla dzieci członków i podopiecznych Związku. Bliższych informacji udziela sekretariat w godz. urzędowania do dnia 4 grudnia włącznie.

Kurs języka rosyjskiego

W pierwszych dniach grudnia r.b. w Fabryce L-1 staraniem kierownictwa świetlicy i fabrycznego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zostanie zorganizowany kurs języka rosyjskiego dla początkujących. Zorganizowaniem kursu języka rosyjskiego przy świetlicy Zakładu L-1 postanowiono **uczcić 70-tą rocznicę urodzin Wodza proletariatu, Tow. Józefa Stalina.** Już dziś można stwierdzić, że kurs cieszyć się będzie ogromną popularnością wśród załogi zakładu L-1, gdyż już w pierwszych dniach zgłosiło się wielu kandydatów.

Komitet Dni Przeciwgruźlczych

W Pabianicach został wyłoniony Komitet Dni Przeciwgruźliczych, do którego weszli ob. ob.: Liwoch, pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na obwód w Pabianicach, jako przewodniczący, dr. Kłoniecki, dr. Eichler, dr. Wierzbicki, delegat Inspektoratu Szkolnego w Pabianicach ob. Kowalski, delegatka Ligi Kobiet ob. Sieczkowska, delegat Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Grala, przewodnicząca Komitetu Społecznego przy PCK ob. Tysiakowa i ob. Jurakowski.

W ramach Komitetu pracują cztery sekcje, a mianowicie: organizacyjna, propagandowa, finansowa i prelegentów.

Samorządowcy protestują

przeciw gwałtom na Polakach we Francji

Na ogólnym zebraniu miesięcznym członków Związku Zawodowego Samorządowców tow. Wankiewicz wygłosił referat na temat „Walka o pokój".

W dyskusji tow. wiceprezydent Miller omówił ostatnie wydarzenia polityczne. Uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się stanowczo natychmiastowego zaniechania represji i zwolnienia aresztowanych przez władze francuskie Polaków oraz położenia kresu antypolskiej i szowinistycznej akcji we Francji.

Zebrani postanowili wysłać do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego list treści następującej:

„My, pracownicy Zarządu Miejskiego, zgromadzeni na walnym zebraniu, witamy z głęboką radością Wasz powrót do kraju i objęcie przez Was stanowiska Ministra Obrony Narodowej. Widzimy w tym dalszy krok ku wzmocnieniu sił naszej Ojczyzny i całego światowego obozu pokoju i postępu.

Życzymy Wam, Obywatelu Marszałku, szczęścia i jak największych osiągnięć w wychowaniu Odrodzonego Wojska Polskiego".

j. m.

„Życie dla nauki"

Film o Pawłowie w kinie »Robotnik«

Nie ma u nas człowieka, który by nie słyszał o słynnym radzieckim fizjologu Iwanie Pawłowie. Pawłow to uczony na miarę światową. Setną rocznicę jego urodzin, która minęła właśnie w tym roku, uczcił cały świat naukowy. Kinematografia radziecka poświęciła mu doskonały film o jego życiu, pracy i sukcesach.

Pawłow to nie tylko genialny badacz tajemnic mózgu. Pawłow to przede wszystkim rewolucjonista. Wprowadza on do fizjologii pojęcia nowe, przedtem zupełnie nieznane; zwalcza konserwatyzm, zacofanie i obskurantyzm carskich pseudonaukowców. Jego życie — życie dla nauki — urasta do pojęcia symbolu właściwie pojętego patriotyzmu i miłości do ludu rosyjskiego. Jego uparta, długoletnia praca otworzyła nową epokę w dziedzinie medycyny i biologii.

Życie Pawłowa poznamy z filmu, wyświetlanego obecnie w kinie „Robotnik". Poznamy Pawłowa jako młodzieńca, jako studenta i jako badacza. Poznamy ciężki okres jego życia i badań w carskiej Rosji, stosunek Rewolucji Październikowej do ludzi nauki, pracę Pawłowa już w wolnym Kraju Rad, jego doświadczenia i badania, jego sukcesy i osiągnięcia.

Żobaczymy na filmie wielkiego pisarza radzieckiego Maksyma Gorkiego i historyczne postacie rewolucji. Ujrzymy Pawłowa w Ameryce i w Anglii. Ujrzymy wreszcie ostatnie chwile Pawłowa i jego młodzieńczy zapał badawczy.

Film, mimo treści niewątpliwie poważnej, pouczającej i naukowej, jest bardzo ciekawy, a przy tym głęboko prawdziwy, ludzki i realistyczny. Jest to w dużym stopniu zasługą reżysera G. Roszala, scenarzysty D. Papawy i doskonałych aktorów.

Wspaniałą kreację stworzył szczególnie młody aktor A. Borisow, który gra rolę Pawłowa. Za swą doskonałą grę został on nagrodzony pierwszą nagrodą na minionym festiwalu w Mariańskich Łaźniach. W roli żony Pawłowa występuje N. Alisowa, w roli Gorkiego znany aktor Mikołaj Czerkasow.

Podkreślić należy, że film jest mówiony w języku polskim.

Oddział 12 PZPB wykonał plan roczny

Dnia 28 listopada o godzinie 10-ej rano załoga oddziału 12 wykonała zgodnie ze swym zobowiązaniem roczny plan produkcji na rok 1949.

Do końca roku oddział 12 wykona dodatkowo znaczną ilość tkanin w stosunku rocznym.

Walka o zdrowe pokolenie

Szeroko zakrojona akcja propagandowa w czasie »Dni przeciwgruźliczych«

Wczoraj rozpoczęły się w całej Polsce „Dni przeciwgruźlicze", zainicjowane przez Polski Czerwony Krzyż. Na terenie naszego województwa akcja ta poprzedzona została szeroką propagandą, której celem jest uświadomienie ludności o niebezpieczeństwie tej społecznej choroby oraz środkach chronienia się przed nią.

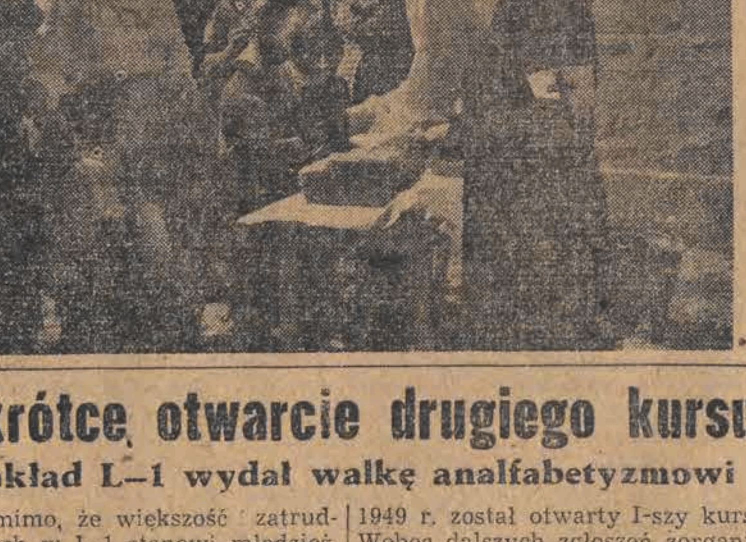
Działający w terenie pełnomocnicy oddziałowi PCK zainicjowali zorganizowanie Komitetów „Dni przeciwgruźliczych", które nawiązały kontakt ze związkami zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i innymi organizacjami społecznymi.

Akcja propagandowa „Dni przeciwgruźliczych" musi dotrzeć do wszystkich ludzi pracy w miastach i osiedlach. Toteż zadaniem Komitetów jest wykorzystanie każdej świetlicy fabrycznej i wiejskiej celem zapoznania robotników i chłopów z możliwościami profilaktycznymi, szczególnie w środowiskach, w których istnieją już chorzy na gruźlicę. W świetlicach wygłaszane będą pogadanki, ilustrowane wykresami i przykładami. Organizacją tych odczytów zajmą się Związki Zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej. Poza tym, duże pole do działania ma w tej sprawie Liga Kobiet, ZMP i inne organizacje masowe.

W zakres propagandy „Dni przeciwgruźliczych" wchodzi spopularyzowanie poradni przeciwgruźliczych. Poradnie takie uruchomione są w każdym mieście powiatowym przy Ośrodkach Zdrowia. Poradnie przeciwgruźlicze służą szerokiemu ogółowi społeczeństwa bezpłatnymi poradami i zabiegami.

Poradnie przeciwgruźlicze, jako placówki sprawdzające stan zdrowia dzieci i dorosłych oraz prowadzące akcję profilaktyczną odwiedzane być powinny przez ludzi zdrowych, a zagrożonych gruźlicą. Niestety, przepełnione są przeważnie już chorymi, ponieważ zagrożeni gruźlicą nie zgłosili się w porę i pozwolili na rozwój choroby. Zaznajomienie ludności z rolą Poradni, jako placówki zapobiegawczej, będzie w „Dniach przeciwgruźliczych" specjalnie ważne.

„Dni przeciwgruźlicze" stanowią jeden z odcinków wielkiej walki o zdrowie człowieka pracy.



Pocztowcy ślą pozdrowienia

Marszałkowi Rokossowskiemu

Na walnym zebraniu członkowie Związku Zaw. Pracowników Poczt i Telegrafu w Pabianicach powzięli decyzję wysłania telegramu gratulacyjnego do Marszałka Konstantego Rokossowskiego—Ministra Obrony Narodowej.

Treść depeszy brzmi następująco:

„Członkowie koła Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów w Pabianicach, serdecznie Cię witają, tow. Marszałku, jako Wodza polskich sił zbrojnych. Przesyłamy Ci nasze najgorętsze życzenia, by pod Twoim doświadczonym kierownictwem Ludowe Wojsko Polskie stało się potężną siłą, stojącą na straży bezpieczeństwa Polski Ludowej i twórczej pracy narodu w jego drodze do socjalizmu".

DOKP wyjaśnia

Druga kasa będzie czynna

W związku z notatką prasową pt. „Są dwie kasy na dworcu, a podróżni jadą bez biletu", zamieszczoną w nr. 253 „Głosu Pabianic" z dnia 15.9 br., Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych przesyła następujące wyjaśnienie:

Uruchomioną w okresie letnim drugą kasę biletową na stacji Pabianice zamknięto z uwagi na zmniejszenie się ruchu wycieczkowego z Pabianic do pobliskich miejscowości letniskowych oraz z powodu konieczności zatrudnienia w okresie wzmożonych jesiennych przewozów towarowych, pracowników obsługujących dodatkowo uruchomioną kasę przy ich czynnościach zasadniczych w ekspedycji towarowej. Po zmniejszeniu się nasilenia ruchu towarowego, kasa biletowa nr 2 zostanie ponownie uruchomiona i czynna będzie w godzinach największego nasilenia ruchu pasażerskiego.

Jednocześnie Dyrekcja stwierdza, że zasadniczym powodem, uniemożliwiającym sprawną obsługę podróżnych nawet przez dwie kasy biletowe, jest napływ zbyt wielkiej ilości podróżnych z przybywającego tramwaju częstokroć na kilka minut przed odejściem pociągu, co powoduje ścisk i zamęt, i utrudnia w dużym stopniu pracę kasjerom.

Młodzież o filmach radzieckich

W październiku br. był zorganizowany Festiwal Filmów Radzieckich. W ramach tego Festiwalu wyświetlano najwartościowsze filmy radzieckie. Władze szkolne umożliwiły młodzieży obejrzenie tych filmów przez organizowanie zamkniętych seansów. Po zakończeniu Festiwalu uczniowie z wielką radością powitali fakt ogłoszenia przez władze szkolne konkursu na najlepszą piśmienną wypowiedź na jeden z niżej podanych tematów.

1. Film radziecki jako szerzyciel wartościowych idei społecznych.

2. Jak film radziecki służy idei pokoju.

3. Człowiek radziecki na podstawie oglądanych filmów: „Pieśń Tajgi", „Opowieść o prawdziwym człowieku"; „Czarodziej Sadów" i innych.

4. Postać i idea Lenina w filmach radzieckich.

K.

Wkrótce otwarcie drugiego kursu

Zakład L—1 wydał walkę analfabetyzmowi

Pomimo, że większość zatrudnionych w L-1 stanowi młodzież, okazało się jednak, że jest tu spory odsetek analfabetów, oraz takich, którzy nie posiadają podstawowego wykształcenia.

Do zlikwidowania analfabetyzmu na Zakładzie L-1, przystąpiły przede wszystkim Koło Ligi Kobiet, kierownictwo świetlicy i dyrekcja fabryki. Praca daje już dość dobre wyniki, bo dnia 6.11 1949 r. został otwarty I-szy kurs. Wobec dalszych zgłoszeń zorganizowano II-gi kurs. Ogółem w świetlicy przy Zakładzie L-1 prowadzi się kursy dla 30 analfabetów. Inspektorat Szkolny przydzielił wykładowcę, a Związki Zawodowe, dostarczyły podręczników. W najbliższych dniach projektowane jest otwarcie kursu II-go stopnia dla tych, którzy pragną pogłębić swą wiedzę. H. P.

Kary na spekulantów

Wojewódzka Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała znów szereg kupców pabianickich za wykroczenia przeciw dekretowi o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Augustyniak Jan, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Niecałej 1, za pobieranie nadmiernych cen ukarany został grzywną 25.000 zł. Za to samo wykroczenie Borkenhagen Edward, właściciel sklepu z częściami rowerowymi, przy ul. Kilińskiego 3, skazany został na zapłacenie grzywny 30.000 zł.

Jachoła Józef, kierownik składu aptecznego przy ul. Armii Czerwonej Nr 13, ukarany został grzywną 200.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen. Jaguś Helenie (Skłodowskiej 6), właścicielce straganu galanteryjnego, wymierzono grzywnę w wysokości 5.000 zł. za brak rachunków zakupu. Jaworska Genowefa (Moniuszki 46) właścicielka straganu galanteryjnego, za pobieranie wygórowanych cen skazana została na grzywnę 30.000 zł.

Kierowniczki sklepów Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przy Pl. Demokracji 17 i Konstantynowskiej 36: Kubacka Eugenia i Kłys Stanisława ukarane zostały grzywnami po 10.000 zł. za odmowę sprzedaży jaj. Miłowska Józefa, b. właścicielka sklepu prywatnego a obecnie kierowniczka sklepu PSS „Społem" przy ul. Sienkiewicza 2, za odmowę sprzedaży proszku do prania skazana została na grzywnę 15.000 zł. Sądzimy że Zarządy Spółdzielni wyciągną odpowiednie konsekwencje w stosunku do swych pracownic za podrywanie autorytetu spółdzielni.

Miller Stefania (Poprzeczna 5) właścicielka straganu, za pobieranie nadmiernych cen zapłaci grzywnę w wysokości 35.000 zł. Nowicki Józef (Konopnickiej 25) właściciel straganu galanteryjnego, za odmowę sprzedaży i brak rachunków zakupu, ukarany został grzywną 25.000 zł.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 2 grudnia 1929 r.

30 LAT POGOTOWIA ŁÓDZKIEGO

W dniu wczorajszym Pogotowie łódzkie obchodziło 30-lecie swego istnienia. Założone w r. 1899 przez doktora Pinkusa — interweniowało w 110.200 wypadkach.

26.409 BEZROBOTNYCH W ŁODZI

Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi notuje 26.409 bezrobotnych zarejestrowanych. W ciągu ostatniego tygodnia straciło pracę 2867 osób.

LEW ODGRYZŁ RĘKĘ CZŁOWIEKOWI

W domu przy ul. Piotrkowskiej 183 znajduje się menażeria, którą odwiedza codziennie wiele osób. W dniu wczorajszym jeden z widzów, 27-letni Idzi Możyk — wsunął rękę do klatki, chcąc podać lwu cukierek. Lew rzucił się błyskawicznie na nieostrożnego człowieka i odgryzł mu rękę. Możyka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

AWANTURY W RADZIE MIEJSKIEJ

W Radzie Miejskiej doszło do niebywałych awantur na tle przyznawania subsydium dla teatrów łódzkich. Szereg radnych wymyślało sobie od ostatnich, oskarżając się wzajemnie o złodziejstwa.

CHLEB DROŻEJE

Ministerstwo Przem. i Handlu nakazało podwyżkę chleba z 40 groszy na 43 grosze. Ta podwyżka przyniesie opłakane skutki — pisze „Głos Poranny" — tym dotkliwsze, że większa część mieszkańców Łodzi znajduje się w skrajnej nędzy.

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK OBITY PRZEZ CHŁOPÓW

Poseł Mikołajczyk został obity przez chłopów, zebranych na wiecu w Słupcy. Chłopi obrzucili tumaniącego ich niefortunnego mówcę zgniłymi jajami i przepędzili z trybuny.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1 „Zielone lata"— godz. 16, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie zaloty" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 51"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" I-sza seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Milczenie jest złotem" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek" dla młodzieży godz. 16; „Sąd honorowy" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Wielki przełom" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Wschodnie zaloty" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Wilcze doły" — godz. 16, 18.30, 21

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś, z powodu próby generalnej, teatr nieczynny.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

W sobotę, dnia 3 grudnia, o godz. 19.30 „Mój syn" Sz. Gergelego.
W poniedziałek 5 grudnia teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

SALA „OGNISKA"

Godz. 19.15 „Olimpiada" artystów widowiskowych.

Co usłyszymy przez radio?

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości południowe. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Puccini — I akt opery „Turandot" (z okazji 25 rocznicy zgonu kompozytora). 14.55 „Mówią książki". 15.10 (Ł) „Co Stefek wyczytał w nowej książeczce". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywk. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkię. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.30 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — artykuł Safanowa pt. „Dom kultury w Niznie-Ifgińsku". 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy". 17.45 „Konstytucja ZSRR". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 „40 wieków poezji". 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) „Od Rewolucji Burżuazyjnej 1912 r. do Chińskiej Republiki Ludowej". 22.13 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 23.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Tegoroczne „Marsze Jesienne" zdały egzamin

W województwie łódzkim startowało 100 tysięcy zawodników

Akcja masowa „Marszów Jesiennych" na terenie naszego województwa została już zakończona uroczystością rozdania nagród i podsumowaniem wyników, którego dokonał v-dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej ob. Okoński.

„Marsze Jesienne" jako przejaw ruchu sportowego na terenie województwa łódzkiego, przez objęcie około 100.000 uczestników, wykazały swą istotną masowość. Powstaje więc pytanie, co złożyło się na tak znaczne osiągnięcia.

KRÓTKA ANALIZA

Analizując tę imprezę dochodzimy do wniosku, że nasza młodzież coraz bardziej zaczyna rozumieć jej potrzebę, że coraz chętniej bierze w niej udział, wiedząc jaki daje pożytek i jakie momenty ze sobą wiąże.

Pierwszym z tych momentów jest powiązanie marszów z historią walk żołnierza polskiego przy boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej w walce o wolność i demokrację.

Drugim momentem, to dobro płynące dla zdrowia, które jest warunkiem tężyzny fizycznej całego narodu.

Niemniej ważnym jest moment trzeci, moment wychowawczy, moment zespołowości. Byliśmy wszyscy świadkami wspaniałej walki młodzieży na mecie „Marszów Jesiennych". Widzieliśmy, że walka ta była taką, jaką chcieliśmy ją widzieć. Młodzież nasza potrafiła w swych zespołach współpracować i razem zgodnie walczyć o zwycięstwo. Niezmiernie ważny z punktu wychowawczego moment zespołowości został dobrze zrozumiany przez naszą młodzież. To jest jednym z największych sukcesów „Marszów Jesiennych".

POCIESZAJĄCE OBJAWY

Te wszystkie objawy są świadectwem, że przygotowania organizacyjne mimo wielu jeszcze błędów, stanęły na dostatecznym poziomie. Najlepiej wyrażają to cyfry. Jeśli w roku ubiegłym ogólna liczba startujących na terenie naszego województwa wynosiła 47.216, to w bieżącym roku poprawiła się na 99.192 startujących czyli o 110 proc. więcej. W samej Łodzi w zeszłym roku mieliśmy 9.379 startujących, pod czas gdy tegoroczne marsze dały cyfrę 23.908, czyli wzrost o 155 proc.

Pocieszającym jest także fakt, że na ogólną cyfrę 75.283 startujących w powiatach województwa łódzkiego, na wieś przypada 43.011 a więc 57 proc.

FRONTEM DO WSI

Cyfra ta wskazuje, że wieś chętnie garnie się do sportu, i chętnie deklaruje swój udział w imprezach masowych. Ale to nas nie powinno jeszcze w pełni zadowalać. W 1950 roku „Marsze Jesienne" musimy przeprowadzić pod hasłem „Frontem do Wsi", nie zapominając, że jest tam jeszcze wiele dziesiątków tysięcy młodzieży, którą musimy objąć ruchem sportowym jak najszybciej, aby wyrwać wieś z wiekowego zacofania na odcinku kultury fizycznej i sportu.

MUSIMY WALCZYĆ O WIĘKSZY UDZIAŁ ROBOTNIKÓW W „MARSZACH JESIENNYCH"

Każdego z nas uderza fakt, że stosunkowo mały procent wśród uczestników „Marszów Jesiennych" tak w Łodzi, jak na terenie całego województwa, stanowi jeszcze młodzież robotnicza. Jeśli zważymy, że na terenie m. Łodzi na 23.908 startujących, startowało tylko 3.242 młodzieży robotniczej, a więc 13,5 proc., dochodzimy do wniosku, że jest to zły objaw. Dlatego też naczelnym naszym zadaniem będzie dotrzeć w najbliższej przyszłości do świetlic robotniczych, na zakłady pracy i przez częste rozmowy z młodzieżą robotniczą, zachęcić ją do liczniejszego udziału w „Marszach Jesiennych".

„MARSZE JESIENNE" ZDOBYŁY SOBIE POPULARNOŚĆ

Patrząc z perspektywy dwu lat, mimo wielu jeszcze organizacyjnych i propagandowych niedociągnięć, stwierdzić możemy, że „Marsze Jesienne" na terenie naszego województwa zdobyły sobie już dużą popularność.

Sport w ZSRR

Na południu walczą lekkoatleci, w Swierdłowsku grają w hokeja...

MOSKWA (obsł. wł.) — Na południowych obszarach Związku Radzieckiego odbywają się jeszcze nadal zawody lekkoatletyczne i piłkarskie na wolnym powietrzu.

W Aszchabadzie zorganizowano lekkoatletyczne zawody studentów z okazji 25-lecia Republiki Turkmeńskiej. W czasie imprezy, w której uczestniczyło 150 zawodników, ustalono kilka nowych rekordów Republiki. M. in. student medycyny Objami przeszedł 10 km. w rekordowym czasie 1:01:20,2 a Rodonowa, także studentka medycyny wyrównała rekord Republiki w biegu na 400 m.

Na stadionie „Dynamo" w Baku rozegrany został tradycyjny mecz piłkarski między drużyną „Rezerwy Pracy" i reprezentacją Zw. Zaw. Zwyciężyły „Rezerwy Pracy" 1:0. W rozegranym ponadto towarzyskim meczu piłkarskim „Naftowiec" pokonał miejscowe „Dynamo" 5:0.

Zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej odbyły się także w Tbilisi, Suchumi, Jerewianiu i innych miastach.

W Swierdłowsku natomiast zakończył się obóz przygotowawczy czołowych radzieckich drużyn hokejowych, które rozpoczną rozgrywki mistrzowskie 4 grudnia br. W ostatnim dniu pobytu w Swierdłowsku mistrzowska drużyna ZSRR — CDKA (Moskwa) rozegrała mecz z kombinowaną drużyną, złożoną z zawodników zespołów moskiewskich i drużyn republik nadbałtyckich.

Spotkanie przyniosło zwycięstwo drużynie CDKA 3:0. W drugim meczu „Dynamo" (swierdłewsk) uległo drużynie „Dynamo" z Tallina 1:3.

Uwaga wczasowicze!

Imprezy narciarskie w grudniu

Polski Związek Narciarski ogłosił kalendarz imprez na sezon 1949-50. Na grudzień przedstawia się on następująco:

31 grudzień 1949 r. Zakopane: Zawody o „Puchar Kapitanatu" PZN (sztafeta 4x10 km).

31 grudzień 1949 r. Karpacz: Bieg zjazdowy popularny na otwarcie sezonu.

31 grudzień 1949 r. Szklarska Poręba: Konkurs skoków

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitanatu Nr 6

Na zawody międzyokręgowe Poznań — Łódź, które odbędą się w Poznaniu w dniu 8 grudnia br. o godz. 19-ej wyznaczamy następujący skład:

waga musza — Kargier — ŁKS Włókniarz rez. Potocki Związkowiec,
waga kogucia — Szaliński, Bawełna rez. Getling, Legia.
waga piórkowa — Mazur, ŁKS Włókniarz rez. Kubiak Wit Ogniwo,
waga lekka — Kaczmarek, Ogniwo rez. Jędrzejczyk, ŁKS Włókniarz,
waga półśrednia — Debisz, ŁKS Włókniarz rez. Maciejczyk, Unia-Concordia,
waga średnia — Olejnik, ŁKS Włókniarz rez. Taborek, Związkowiec,
waga półciężka — Piórkowski, Ogniwo rez. Urzędowicz, Bawełna,
waga ciężka — Niewadził, Związkowiec rez. Jaśniewicz, Kolejarz.

Do próbnej wagi obowiązani są stawić się zawodnicy w środę, dnia 7 grudnia o godz. 12-ej w lokalu ŁOZB.

Wyjazd z dworca Łódź-Kaliska, dnia 7 grudnia o godz. 15-ej.

2). Na zawody propagandowe w Ozorkowie wyznacza się następujący skład:

waga musza: Stroński, Ogniwo — Włodarczyk, ŁKS Włókniarz,
waga musza: Stasiak, Związkowiec — Anielak, Bawełna rez. Potocki, Związkowiec,
waga kogucia: Gomulak, Związkowiec — Getling, Legia,
waga piórkowa: Wybrański, Związkowiec — Żyrkowski, Ogniwo,
waga piórkowa: Zajączkowski, Związkowiec — Kowalski, Bawełna,
waga półśrednia: Zdobysz, Związkowiec — Jachnik, Ogniwo.
waga półśrednia: Kijewski, Związkowiec — Nagajski, ŁKS Włókniarz,
waga średnia: Skalski, Związkowiec — Wieczorek, Ogniwo,

Rezerwa: Jędrzejczyk, ŁKS Włókniarz, Walaszczyk DKS, Urzędowicz Bawełna, Lubelski i Konicki, ŁKS Włókniarz.

Do próbnej wagi zgłoszą się zawodnicy w środę, dnia 7 grudnia br. o godz. 18-ej, gdzie zostaną powiadomieni o godzinie wyjazdu.

Kierowników Sekcji Bokserskich czyni się odpowiedzialnymi za wagę, przygotowanie do zawodów i za punktualne przybycie na próbną wagę.

Zawodnicy do Ozorkowa zaopatrzą się w pełny ekwipunek sportowy, a do Poznania zabierają z sobą buciki, bandaże i ręcznik.

Lista 10 najlepszych lekkoatletek łódzkich



Słomczewska i Moderówna

Niedawno pisaliśmy o minionym sezonie łódzkich lekkoatletów. Dzisiaj umieszczamy listę 10 najlepszych lekkoatletek okręgu łódzkiego na rok 1949 opracowaną przez prezesa ŁOZLA red. L. Szumlewskiego.

Na podstawie listy 10-ciu najlepszych naszych lekkoatletek i lekkoatletów, których listę umieścimy później, będziemy mogli wyrobić sobie pogląd na stan łódzkiej lekkoatletyki w roku 1949.

BIEG 60 MTR.

1. Moderówna M., AZS 7,9
2. Sadura Z., „Związk." 8,3
3. Dudkówna K., ŁKS „Wł." 8,6
4. Glaźewska J. „Związk". 8,6
5. Raszewska H. „Związk." 8,6
6. Peskówna J. ŁKS „Wł." 8,6
7. Szczerba D. ŁKS „Wł." 8,7
8. Ślązak Z. „Widzew" 8,8
9. Matera M. ŁKS „Wł." 8,8
10. Jezierska H. ŁKS „Wł." 8,8

100 MTR.

1. Moderówna M. AZS 12,7
2. Słomczewska J. ŁKS „Wł." 12,9
3. Peskówna J. ŁKS „Wł." 13,8
4. Hoffmokl A. „Chemia" 14,0
5. Kuźmicka A. ŁKS „Wł." 14,2
6. Glaźewska J. „Związk." 14,3
7. Matera M. ŁKS „Wł." 14,5
8. Szczerba D. ŁKS „Wł." 14,5
9. Raszewska H. „Związk." 14,6
10. Ślązak Z. „Widzew" 14,8

d. c. n.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-10
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-05498

8

Ł. WYGODZKA

Niebezpieczny zbieg

— Aj, aj — mówił. — Ciężko ci będzie, dziewczynko!

— Żegnaj! — rzekła Lela, chcąc odejść.

— Zaczekaj!

Kansamach z daleka rzucił jej woreczek z ryżem. — Bierz i idź w pokoju!

Lela pokłoniła się nisko i poszła.

— Idź w pokoju — krzyczał za nią Kansamach — Tą oto ścieżką wzdłuż brzegu Dżamny, w dół, cały czas z biegiem rzeki, wyjdziesz na Wielki Kołowy Szlak. Idź Wielkim Szlakiem, skręć na wschód, pytaj o Kalkutę, wielkie miasto sahibów nad morzem. Po drodze proś o jałmużnę, będziesz syta. Proś wieśniaka-rajota, chociaż sam biedny, ale ci da. Proś sipaja, pieszego żołnierza i konnego sowara — nie odmówią. Omijaj tylko z daleka ślepców, fakirów i żebraków. I nie proś sahibów o jałmużnę, oni mają białe twarze, ale ciemne serca. A najbardziej obawiaj się chudego sahiba, na jednookim wielbłądzie!... Idź, dziecko, a może dojdziesz!

Rozdział IV

RYSUNEK NA PŁATKACH.

Znajoma ścieżka zaprowadziła Insura do zagubionej w lesie, głuchej stacji pocztowej. Trzcinowa strzecha niskiego pocztowego bungalowu była ukryta w gęstych krzakach. Insur wszedł wprost na kuchnię. Kansamach-kucharz i naczelnik stacji w jednej osobie — w białej przepasce na biodrach i z białą szmatą na łysej czaszce natychmiast poznał gościa.

— Dobry dzień — powiedział.

— Dobry dzień! — pokłonił się Insur. — Są nowości?

— Są! — powiedział Kansamach. Zaprowadził gościa do prywatnego mieszkania, małej, nawpół ciemnej izdebki z trzcinową kotarą zamiast drzwi. Tu, w kącie, na macie, leżała pod stosem pachnącej suszonej trawy — niewielka plika listów.

— Oto są — powiedział Kansamach.

Insur rozwiązał paczkę. Listy były świeże — z marca — były też i stare — jeszcze z początków lutego. Szybko przerzucał koperty: szukał wiadomości urzędowych. Aha, są! Szary pakiet z dużą lakową pieczęcią. Kto pisze? Generał Hersey z Kalkuty komunikuje generałowi Ansonowi w Simli. Generał Anson, głównodowodzący armią bengalską odpoczywa już trzeci miesiąc, (wiedzą o tym całe Indie) — poluje na tygrysy w malowniczych okolicach Simli, u podnóża gór Himalajów. Generał nie mógł znaleźć dla siebie bardziej odpowiedniego zajęcia w tym czasie. Tak, tak. I cóż to pisze sahib Hersey do sahiba Ansona?

Insur rozerwał kopertę.

„... Warunki są takie, że jestem bezsilny, aby cokolwiek przedsięwziąć — donosił generał. — Nie tylko nie mam możliwości szybkiego przerzucenia oddziałów wojskowych z jednego punktu Bengalu na drugi, ale nawet nie mogę na czas rozesłać rozkazów. Poczta przychodzi z wielkim opóźnieniem, brak stałej łączności, w okresie deszczów wszystkie drogi stają się nie do przebycia. Nie mam też do dyspozycji dostatecznej ilości kurierskich wielbłądów. Powolność, brak orientacji i koordynacji w działaniach, które tak niedawno podczas wojny krymskiej omal nie stały się przyczyną katastrofy dla Imperium Brytyjskiego, z całą siłą dają się teraz we znaki w Indiach. Rozkazy nie są wykonywane albo wykonuje się je z dużym opóźnieniem. Zwykłe komunikaty idą z miejsca na miejsce kilka dni: na przykład wiadomość o uholewania godnych zajściach w Barrahpurze dotarła do Kalkuty po siedmiu dniach, czwartego marca, gdy przeciętny jeździec przebywa tę drogę w dwie i pół godziny".

Po śniadej twarzy Insura przewinął się uśmieszek. Czytał dalej:

„... Brak mi brytyjskich żołnierzy. Od czasu wojny z Persją prawie cała piechota królewska jest odwołana nad perską granicę. Na całej przestrzeni czterystu mil od Kalkuty do Dinaspuru, znajduje się zaledwie jeden pułk europejski. Stacje wojskowe w Bengalu i północno-zachodnich prowincjach nie mają ochrony, w Ałłanabadzie składy prochu znajdują się wyłącznie pod nadzorem tubylczej straży, w Kanpurze jest jedna niepełna kompania Europejczyków, na cztery pułki tubylczej piechoty, w twierdzy Delhi nie ma ani jednego brytyjskiego żołnierza... I to dzieje się w momencie, kiedy powinny być podjęte decydujące i ostre kroki, kiedy najmniejsza słabość, najmniejsza zwłoka może kosztować utratę Indii..."

Kansamach głośno zaszurał miedzianym kociołkiem w kuchni. Insur wsunął list za pazuchę, szybko zebrał porozrzucane pisma, przykrył je trawą i, skrzyżowawszy nogi, usiadł na podłodze przed zasłoną, w spokojnej pozie modlącego się Hindusa.

Przez szparę w trzcinowej kotarze widział doskonale podwórze stacji pocztowej i wszystko, co się na nim działo. Angielska lady, która spędzała noc w bungalowie wyszła na podwórze ze swym dworem Mem-sahib odjeżdżała. Czterej służący wynieśli walizy i toboły lady. Tragarze stali gotowi. Firanki, przybrane paciorkami, kołysały się nad obszerną lektyką. Służące, uwijając się, biegały po podwórzu. Dwaj służący pomogli lady wsiąść do lektyki i rozłożyli pod baldachimem lektyki wielki podróżny wachlarz.

Najpierw weszła niańka z niemowlęciem na ręku, potem sama lady ze starszym chłopcem. Służący wzięli na ramiona walizy i worki. Wreszcie wszystko było gotowe. Tragarze krzyknęli jednogłośnie, zatupali bosymi nogami i wynieśli ciężką lektykę za bramę.

Znów nastała cisza. Insur powrócił do listu, dokończył lektury, po czym złożył go i porwał w drobne kawałki. Niech głównodowodzący armią bengalską nadal poluje na tygrysy wśród pięknych wzgórz Simli.

Odsunął kotarę.

d. c. n.